

Dziś obraduje III Wielkopolska Konferencja Kulturalna

Dziś o godz. 10 w Poznaniu w Domu Technika rozpoczyna się III Wielkopolska Konferencja Kulturalna, w której biorą udział oprócz władz wojewódzkich delegaci powiatowych oddziałów WTK i pełniących ich funkcje regionalnych organizacji kulturalnych. Zarząd WTK przedstawi sprawozdanie z przeszło dwuletniej działalności. Główna uwaga zostanie skupiona na problemach amatorskiego ruchu artystycznego. Po dyskusji nastąpi wybór nowych władz WTK.

Ten wielkopolski kongres kulturalny budzi wśród działaczy duże zainteresowanie. Choć tu bowiem nie tylko o podsumowanie ostatniego dorobku, ale także o wymiary doświadczeń i poglądów na ruch skupiający w sobie ludzi oddanych sprawie czynnego udziału w tworzeniu i upowszechnianiu kultury w Poznaniu i województwie poznańskim. (p)



Ostrzeżenie ZSRR: „Prowokacje wobec krajów arabskich mogą spowodować szeroką konfrontację wojenną“

Debata w Radzie Bezpieczeństwa

General Odd Bull, szef UNTSO, grupy obserwatorów z ramienia ONZ w strefie Kanału Sueskiego, we wstępnym raporcie przesłanym ONZ, stwierdza, iż we wtorkowej wymianie strzałów artyleryjskich wojska izraelskie pierwsze otworzyły ogień, biorąc za cel rafinerię ropy w porcie Tewfik.

W raporcie stwierdza się również, iż strona egipska zgodziła się na pierwsze wezwanie do zaprzestania ognia, natomiast Izraelczycy oświadczyli, iż łączność ich „śle funkcjonuje” i nie mogą zapewnić, że przerwa ogień w wyznaczonym przez gen. Bulla terminie. Szczegółowy raport na temat wtorkowych incydentów jest obecnie opracowywany przez UNTSO.

We wtorek o godz. 21.22 czasu nowojorskiego rozpoczęło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, zwołane na prośbę ZRA, dla rozpatrzenia niebezpiecznej sytuacji wynikłej z agresywnych poczynąń Izraela przeciwko Zjednoczonej Republice Arabskiej w strefie Kanału Sueskiego.

Otwierając posiedzenie, przewodniczący Rady Bezpieczeństwa poinformował, że Izrael również zwrócił się z prośbą zwołania Rady.

Jako pierwszy zabrał głos przedstawiciel ZRA, El-Kuni. Zanim Izrael dopuścił się tego prowokacyjnego aktu agresji — oświadczył on — na wody terytorialne ZRA wdarł się izraelski niszczyciel „Eilat”. Mimo ostrzeżeń okrętów ZRA, „Eilat” zbliżył się do brzozy ZRA na odległość 10 mil od Port Saidu. Izrael pogwałcił tym samym porozumienie o wstrzymaniu ognia. ZRA nie miała innego wyboru, jak udzielenie odpłaty prowokacyjnemu agresywnym poczynąnom Izraela.

Przedstawiciel Izraela, Rafael, w swym wystąpieniu usiłował pominać milczeniem jawny akt agresji Izraela — barbarzyńskie ostrzelanie egipskiego miasta Suez. Delegat Izraela próbował obarczyć ZRA winą za powstałą w strefie Kanału Sueskiego nową kryzysową sytuację. W obszernych wywodach, usiłował on przedstawić nowy akt agresji Izraela jako „logiczny krok” w związku z zatopieniem izraelskiego niszczyciela „Eilat”, który wdarł się na wody terytorialne ZRA.

Stały przedstawiciel ZSRR w ONZ, N. Fiedorenko, oświadczył, że nowy napad Izraela na ZRA jeszcze raz ujawnił stopień napięcia w sytuacji na Bliskim Wschodzie, co jest rezultatem faktu, że dotychczas nie zlikwidowano skutków agresji izraelskiej na kraje arabskie.

Rząd izraelski, podkreślił delegat radziecki, ponosi całkowitą odpowiedzialność za skutki swej barbarzyńskiej napaści. Naruszył on rezolucję o wstrzymaniu ognia. Ponadto jest to nowe ogniwo w łańcuchu nieustannych prowokacji wobec sąsiednich krajów arabskich. W tej sytuacji, powiedział Fiedorenko, nie można ustanowić pokoju na Bliskim Wschodzie. Prowokacje orzeciwko ZRA i innym krajom arabskim mogą przekształcić się w szeroką konfrontację wojenną.

Delegat radziecki przedstawił Radzie Bezpieczeństwa projekt rezolucji, która obarcza Izrael całkowitą odpowiedzialnością za akt agresji w rejonie Suez. Projekt rezolucji żąda by Izrael wynagrodził straty poniesione przez ZRA, oraz by na przyszłość przestrzegał rezolucji Rady Bezpieczeństwa o przerwaniu ognia.

Projekt rezolucji radzieckiej poparty został przez przemawiającego po Fiedorenko delegata Jordani. Przedstawiciel USA, Goldberg przedstawił z kolei projekt rezolucji amerykańskiej, który w ogólnych słowach wzywa obie strony do wstrzymania się od wznowienia działań wojennych.

Delegat Indii podkreślił, że pierwszym zadaniem Rady Bezpieczeństwa winno być dopilnowanie by wstrzymanie ognia było przestrzegane, jak również żądanie wycofania izraelskich wojsk z arabskich terytoriów na pozycję z dnia 5 czerwca.

Lord Caradon, reprezentujący W. Brytanię domagał się przyjęcia „umiarkowanej” rezolucji oraz wysłania do rejonu konfliktu specjalnego przedstawiciela ONZ.

W czasie posiedzenia zabierali również głos przedstawiciele

Dokończenie na str. 2

Rektor Turski kawalerem Legii Honorowej

25 bm. w rektoracie Uniwersytetu Paryskiego odbyła się uroczystość dekoracji Krzyżem Oficerskim Orderu Legii Honorowej wybitnego uczonego polskiego, rektora Uniwersytetu Warszawskiego prof. dr. Stanisława Turskiego. (PAP)

Zamknięto ambasadę Indonezji w Pekinie

Rozgłosna radiowa w Dżakarcie podała — informuje Agencja Reutersa — że rząd indonezyjski zamknął swą ambasadę w Pekinie, ponieważ jej personel nie jest w stanie pełnić swych funkcji. (PAP)

PGR-y kończą siewy ozimin

Większość państwowych gospodarstw rolnych zakończyła już siewy zbóż ozimych. Prace te mają poza sobą m. in. wszystkie PGR-y województw: bydgoskiego, gdańskiego, kieleckiego, koszalińskiego, lubelskiego, łódzkiego, olsztyńskiego, poznańskiego i warszawskiego. W województwach: opolskim, rzeszowskim, katowickim, wrocławskim i zielonogórskim siewy pszenicy jeszcze trwają i mają być zakończone w tym tygodniu.

PGR-y obsiały żytem prawie 319 tys. ha, czyli o ok. 17 tys. ha więcej aniżeli w ub. roku, natomiast obszar zasiewów pszenicy zwiększyły z ok. 217 tys. ha w ub. roku do przeszło 251 tys. ha w br.; plan zasiewów pszenicy, które jeszcze trwają, został już przekroczony o ponad 2 tys. ha.

Można zatem powiedzieć, że wytyczone przez IX Plenum KC PZPR zadanie wydawnego zwiększenia przez PGR-y arealu uprawy zbóż, jest pomyślnie realizowane. Nie dotyczy to jednak wszystkich gospodarstw państwowych. Wprawdzie większość PGR powiększyła w porównaniu z poprzednim rokiem obszar zasiewów zbóż ozimych, niemniej jednak tegorocznych zadań w tym zakresie nie wykonały jeszcze w pełni PGR-y województw wrocławskiego, opolskiego, rzeszowskiego i szczecińskiego.

Gwałtowne bombardowania DRW

Nowy szczebel zbrodniczej agresji USA

We wtorek Amerykanie dokonali nowego niebezpiecznego kroku na drodze potęgowania agresji przeciwko Demokratycznej Republice Wietnamu. Piraci powietrzni USA zbombardowali w tym dniu, po raz pierwszy główną bazę lotnictwa myśliwskiego DRW, a zarazem ośrodek kontrolny samolotów myśliwskich broniących przestrzeni powietrznej Hanoi i Hajfongu. Jak wynika z doniesień agencji prasowych, systematyczne bombardowanie lotnisk północnowietnamskich wynika z faktu, że w ostatnim okresie wzrosła się aktywność lotnictwa myśliwskiego DRW.

Amerykańskie lotnictwo kontynuowało w środę w godzinach porannych swe barbarzyńskie naloty na cele położone w odległości 20 km na północ i północny zachód od Hanoi. W Hanoi ogłoszono w nocy dwa alarmy lotnicze.

Po raz ostatni stolica DRW była bombardowana 23 sierpnia br. Środowe zbombardowanie mostu Paula Doumera, jak i wtorkowe zbombardowanie lotniska wojskowego w Phuc Yen, świadczą, że najwyższe władze amerykańskie dokonały nowej eskalacji.

W związku ze zbombardowaniem bazy Phuc Yen Agencja France Presse podała przegląd eskalacji działań wojennych przeciwko DRW. Główne szczeble tej eskalacji są następujące:

- Pierwszego rajdu powietrznego na DRW dokonano w dniu 4 sierpnia 1964 r.
- 7 lutego 1965 — bombardowania lotnicze, które dotychczas były sporadyczne nabierały stałego charakteru.

- 29 czerwca 1966 — pierwsze rajdy przeciwko obiektom wojskowym w Hanoi i Hajfongu, gdzie samoloty amerykańskie atakują rafinerie ropy naftowej.
- Początek marca 1967 — pierwszy nalot na największą stalownię północnowietnamską w Thai Nguyen.
- 27 marca 1967 — działa dalekosiężne okrętów wojennych Siódmej Floty USA wchodziły po raz pierwszy do akcji przeciwko północnowietnamskim instalacjom wojskowym.
- 20 kwietnia 1967 — lotnictwo USA atakuje po raz pierwszy elektrownię w Hajfongu.
- 24 kwietnia 1967 r. — pierwsze rajdy przeciwko elektrowniom w Hanoi. W tym samym dniu pierwsze ataki na lotniska „migów” w miejscowościach Kep i Hoa Luc.
- 13 sierpnia 1967 — po raz pierwszy lotnictwo USA bombarduje obiekt w pobliżu granicy chińskiej: chodzi o most w Ling Son położony w odległości 16 km od granicy z Chinami Ludowymi.
- 24 października 1967 r. Amerykanie atakują główną bazę „migów” w Phuc Yen.

Jak podaje Wietnamska Agencja Prasowa (VNA), artyleria przeciwlotnicza Hanoi oraz siły powietrzne DRW zestrzeliły w środę 8 samolotów amerykańskich. Wielu lotników USA wzięto do niewoli.

Ogólna liczba samolotów USA straconych dotychczas nad północnym Wietnamiem — wzrosła do 2436. (PAP)

Gallup ujawnia 46 procent rozczarowanych

Wyniki najnowszej ankiety przeprowadzonej przez Instytut Gallupa wykazują, że coraz większą część amerykańskiego społeczeństwa zdradza zniechęcenie i rozczarowanie wobec wojny w Wietnamie, a zaangażowanie się w niej przez Stany Zjednoczone uważa za błąd. Odsetek zajmujących takie właśnie stanowisko wobec wojny wzrósł z 24 procent w sierpniu 1965 do 46 procent obecnie.

George Gallup w komentarzu do wyników ankiety, opublikowanych w „Washington Post” z 25 bm. wskazuje, że zmiany w nastawieniu opinii publicznej wobec wietnamskiej wojny zachodzą szczególnie szybko w ciągu ostatnich kilku miesięcy. (PAP)

Za 10 dni V konkurs skrzypcowy

Już za 10 dni rozpocznie się jedna z największych imprez muzycznych w naszym kraju — V Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. H. Wieniawskiego. Tradycyjnie odbywający się w Poznaniu konkurs zapowiada się tym razem nie mniej bogato niż poprzednie, zarówno pod względem uczestników, jak i składu jury oraz wszelkich imprez towarzyszących.

Jeśli idzie o uczestników, mamy ostatecznie 22 kandydatów z 7 państw (w poprzednim w 1962 r. było 24), jury składa się z 17 członków — sławnych wirtuozów skrzypiec z wielu krajów (na czele jury — Grażyna Baciewicz). Polska ekipa konkursowa składa się z 11 młodych skrzypków, podobno zapowiadających się bardzo dobrze. Znakomite opinie docierają zresztą także o kandydatach z zagranicy. Łada dzień spod prasy drukarskiej zjeżdżie wydawnictwo „Międzynarodowe konkursy im. H. Wieniawskiego w latach 1935—1966” przedstawiające historię wszystkich dotychczasowych konkursów skrzypcowych, lutniczych i kompozytorskich. Drukuje się też barwny folder o konkursie a także informator o wielkiej wystawie, która pokaże losy wszystkich dotychczasowych laureatów konkursów skrzypcowych im. Wieniawskiego.

Z okazji Konkursu odbędą się w Poznaniu kilka bardzo interesujących koncertów, w których wystąpią takie sławy jak młody, rewelacyjny Konstanty Kulka, Henryk Szervag, Chór FP pod dyr. Stefana Stulgrosza i inni.

Konkurs i towarzyszące mu imprezy potrwać od 3 do 19 listopada. (ms)



W ZSRR przebywa delegacja FJN z członkiem KC PZPR — M. Marcem na czele. 25 bm. delegacja polska została przyjęta przez przewodniczącą Rady Związkowej w Radzie Najwyższej ZSRR — Spiridonow. Na zdjęciu: delegacja polska (z prawej) w czasie rozmów z gospodarzami radzieckimi. CAF — Telefoto

Na cześć 50-lecia ZSRR

Wielkopolskie fabryki realizują swe zobowiązania

Wiele korzyści przynosi realizacja zobowiązań dla uczczenia 50 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. M. in. tylko w zakładach przemysłu włókienniczego, odzieżowego i skórzanego w Wielkopolsce dostarczono dotychczas w ramach zobowiązań dodatkowe ilości różnych artykułów o wartości ponad 33 mln. zł a więc o 5,5 mln. zł więcej niż początkowo przewidywano. Wykonano też w czynnym społecznym różne prace dla miast, miasteczek, osiedli i przedsiębiorstw.

Na uwagę zasługuje i to, że czyn dla uczczenia Wielkiej Rewolucji przyczynił się do obniżenia kosztów własnych, poprawy jakości i wyprodukowania różnych artykułów na eksport.

W Kaliskich Zakładach Jedwabniczych wyprodukowano ponad 1,046 tys. m. tkanin o wykończeniu szlachetnym i 21,500 m² dywanów igłowych, poprawiono jakość produkcji o

2 proc. i przepracowano 4360 godzin w czynie społecznym. Czyn pracowników Zakładów Dziewiarskich „Polo” w Kaliszu przyczynił się m. in. do lepszego zaopatrzenia rynku w poszukiwane artykuły i uporządkowania terenów miejskich. Pracownicy wyprodukowali tu bowiem ponad plan przeszło 8600 sztuk dziewczęcych bluzek, ponad 6300 młodzieżowych koszul elastycznych i przeszło 6428 podkoszulek.

W wyniku realizacji zobowiązań znacznie wzrosła również produkcja w Kaliskich Fabrykach Tiulu, Firanek i Koronek, których wyroby są wysyłane za granicę. W zakładach tych dostarczono bowiem do końca września br. dodatkowo 10 tys. m² firanek, 42,800 mb koronek haftowanych i 17,000 mb klockowych oraz 1400 szali.

W Zakładach Przemysłu Odzieżowego w Jarocinie nastawiono się przede wszystkim na obniżenie zużycia materiałów i w rezultacie zaoszczędzono 1100 m tkanin, 200 m sztywnika, 1500 m watołiny.

W Wielkopolskich Okręgowych Zakładach Gazowniczych, dzięki zastosowaniu nowej technologii, nastąpił wzrost produkcji gazu, co pozwoli wkrótce na lepsze zaopatrzenie mieszkańców Gniezna i Rawicza, a w późniejszym okresie także Żar i Środy. W Zakładach Ziarniskich „Herbapol” postanowiono wyprodukować ponad plan 20 ton wyrobów, które stanowią będą półprodukt dla podobnych zakładów we Wrocławiu.

Meldunki o realizacji zobowiązań dla uczczenia 50 rocznicy Wielkiej Rewolucji napływają w dalszym ciągu. (b)

Jutro odczyt lektora KC PZPR

Jutro, w piątek 27 bm., o godz. 14 w sali plenumowej Komitetu Wojewódzkiego partii w Poznaniu odbędzie się odczyt lektora Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej pt. Lenin w Październiku.

Na odczyt ten KW zaprasza aktyw partyjny.

Polskie koparki dla ZSRR

25 października br. został podpisany w Moskwie kontrakt na dostawę do Związku Radzieckiego 252 sztuk koparek typu KM — 602 A, o pojemności łyżki 0,6 m sześć.

Powyższa transakcja, której wartość wynosi około 24 mln zł dewizowych, zrealizowana będzie w ramach dostaw Polimexu przewidzianych w 1968 roku.

Jest to największy, tak pod względem ilości jak i wartości, kontrakt na dostawę koparek zawarty dotychczas przez Polimex. (PAP)

POGODA

Zachmurzenie umiarkowane, w dzielnicach północnych okresami duże i możliwe niewielkie opady. Rano lokalne mgły. Temperatura maksymalna od 14 st. na północy i 16 w centrum do 18 st. na południu kraju. Wiatry umiarkowane, na północy dość silne, południowo-zachodnie i południowe. PAP



Moskwa – widok na Kreml i Plac Czerwony z 12 piętra budowanego tu obecnie hotelu „Nacional”.

CAF — TASS

Z Nigerii

Ojukwu nie chce pokoju

Przywódca wojskowy rządu nigeryjskiego gen. Gowon po ogłoszeniu przemówienia z okazji „Dnia ONZ”, odbył niespodziewaną konferencję prasową, na której poinformował dziennikarzy, iż na terenie byłej Nigerii wschodniej znajdują się przywódcy plemienia Ibo, którzy gotowi są przejąć władzę w porozumieniu z rządem federalnym w momencie kiedy zakończona zostanie wojna z rebeliantami białymi. „Z uwagi na ich bezpieczeństwo nie mogę powiedzieć, kto to jest. Mogę tylko zapewnić, że są tam takie osoby” — oświadczył Gowon.

Obserwatorzy przypuszczają, że jedną z tych osób może być były prezydent Nigerii Azikiwe.

W dalszym ciągu swego wystąpienia Gowon oświadczył,

że gotów jest podjąć rozmowy pokojowe z każdym, kto ma na uwadze interes plemienia Ibo, które chce żyć w pokoju z resztą narodu.

Grupa studentów nigeryjskich, wchodzących w skład organizacji pod nazwą „Studentów nigeryjskich na rzecz pokoju, pojednania i odbudowy” wystosowała we wtorek apel o wstrzymanie ognia w Nigerii oraz o zorganizowanie spotkania byłych polityków cywilnych w celu przywrócenia jedności Nigerii.

Mimo ponawianych w Lagos apeli o pokojowe rozwiązanie problemu nigeryjskiego, przywódca rebeliantów pułkownik Ojukwu w dalszym ciągu kontynuuje walki. Ostatnio odbył on podróż po znajdującym się jeszcze w rękach rebeliantów terytorium odwiedzając miejscowości Umuahia, Port Harcourt, Aba, Onitsha oraz miasto Oron w pobliżu Kalabar, gdzie toczą się walki. Część podległych mu oddziałów próbuje za wszelką cenę przebić się w kierunku zajętej przez wojska federalnej stolicy prowincji Enugu. Ojukwu miał jakoby wyznaczyć termin odbicia przez rebeliantów Enugu z rąk wojsk federalnych. Terminu tego nie ujawniono.

Federalne wojska nigeryjskie przeprowadziły kilka akcji lotniczych w rejonie głównego portu morskiego byłej Nigerii wschodniej — centrum naftowego Port Harcourt.

Według doniesień z Lagos, w południowej części wschodniej prowincji Nigerii (Biafry) trwa już zacięta walka między wojskami rządu federalnego a wojskami Biafry w rejonie miasta Kalabar.

Wojska federalne umocniły swe pozycje w Kalabar, zajęte przez siebie tydzień temu. Oddziały wschodnio-nigeryjskie zajęły z kolei silne pozycje wokół miasta Oron na drugim brzegu ujścia rzeki Niger. Usiłując złamać opór przeciwnika, wojska federalne ostrzeliwały Oron z okrętów wojennych na rzece Niger i bombardują to miasto z powietrza. PAP

15 lat polskiej TV

Wczoraj minęło piętnaście lat od dnia nadania pierwszego programu przez doświadczalne studio telewizyjne w Warszawie.

Nadawane okresowo od 1952 r. audycje telewizyjne przekształciły się w lutym 1953 w cotygodniowe półgodzinne programy. Regularny program rozpoczęto nadawać w 1955 r. W kraju znajdowało się wówczas ok. 10 tys. telewizorów.

Dynamiczny rozwój polskiej TV przeszedł wszelkie oczekiwania. W 1960 r. było już pół miliona telewizorów, w 1965 — 2 mln. W ciągu najbliższych miesięcy przewidziane jest za rejestrowanie 3-milionowego abonenta. (PAP)

„Gorąca linia”
Londyn — Moskwa

We wtorek 24 bm. oddano do użytku „gorącą linię” dalekopisową łączącą siedzibę premiera ZSRR Kreml w Moskwie z siedzibą brytyjskiego premiera, która mieści się w Londynie na Downing Street 10. Premier Wilson i premier Kosygin doszli do porozumienia w sprawie założenia takiej linii podczas lutowej wizyty premiera Kosygina w Londynie. Sześć rządów obu krajów będą mogli porozumiewać się przy pomocy tego dalekopisu w krytycznych momentach sytuacji międzynarodowej oraz w wypadkach, gdy zawiodą inne środki łączności.

Jak wiadomo tego typu „gorące linie” dalekopisowe istnieją już między Paryżem i Moskwą oraz Waszyngtonem i Moskwą. (PAP)

Resort zaostrza wymagania

Analiza rynku ujawnia
niedbalstwo handlowców

Aby skuteczniej likwidować braki w zaopatrzeniu, wynikające często z niedbalstwa personelu sklepów, niesprawnej działalności hurtowni itp. MHW powołało ostatnio 500 korespondentów, których zadaniem jest stale informowanie miejscowych władz handlowych o tym, jak przedstawia się wybór towarów w poszczególnych miejscowościach.

W pierwszym miesiącu swej pracy, tj. we wrześniu — korespondenci przeprowadzili 21 tys. lustracji sklepów; interesowano się szczególnie sezonową odzieżą i obuwiem, materiałami piśmiennymi oraz produktami spożywczymi. Z informacji korespondentów wynika, że niepełny jest wybór rozmiarów i numeracji w robów odzieżowych i obuwiu. Tego typu braków można uniknąć, współdziałając lepiej z hurtowniami. Należy się spodziewać, że rozszerzona obecnie sprzedaż za pośrednictwem akwizytorów hurtu —

Katastrofa samochodu
kurii częstochowskiej

W środę na szosie pod Piotrkowem wydarzyła się katastrofa. Samochód osobowy mercedesa należący do kurii częstochowskiej prowadzony z nadmierną szybkością przez kierowcę Zenona Czerwińskiego wpadł w poślizg i zderzył się z ciężarówką „Star”. W kraksie ciężko ranni zostali kierowca oraz ojciec paulin z klasztoru w Częstochowie Klemens Izdebski, który po przewiezieniu do szpitala w Piotrkowie zmarł.

Lekkich obrażeń ciała doznał pozostały pasażerowie mercedesa: biskup ordynariusz częstochowski — Stefan Bareła, sufragana częstochowski biskup — Franciszek Musiel oraz ksiądz Ksawery Sokołowski.

Sledztwo w sprawie katastrofy jest w toku. (PAP)

Tendencje wyjścia z impasu
zimnej wojnyM. Naszkowski o aktualnych problemach
bezpieczeństwa europejskiego

25 bm. odbyło się posiedzenie Sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych. Obradom przewodniczył poseł Stanisław Kulczyński (SD). Komisja wysłuchała sprawozdania z przebiegu spotkania dyskusyjnego parlamentarzystów państw północnoeuropejskich i nadbałtyckich w Rostocku, które przedstawił poseł Paweł Dubiel (SD). Po dyskusji Komisja uchwaliła tekst odpowiedzi na wystosowany przez zebranych w Rostocku parlamentarzystów „Apel do rządów i parlamentarzystów wszystkich państw europejskich”.

W kolejnym punkcie porządku obrad Komisja wysłuchała informacji wiceministra Spraw Zagranicznych — Mariana Naszkowskiego na temat aktualnych problemów bezpieczeństwa europejskiego.

W Europie — stwierdził m. in. M. Naszkowski — zarysowują się pewne procesy odprężeniowe w stosunkach międzynarodowych. Dostrzegając przejawy tych procesów, Polska wraz z innymi państwami socjalistycznymi czyni i czynić będzie wszystko, by je pogłębiać; temu celowi służą konkretnie kroki i inicjatywy podejmowane przez nasz rząd w coraz bardziej ożywionym dialogu z państwami Europy zachodniej.

Równocześnie Polska nie traci z pola widzenia faktu, że sprawy bezpieczeństwa europejskiego nie można traktować w sposób oderwany od zagrożeń wywołanych niebezpieczną sytuacją w innych częściach świata; dotyczy to zarówno nieustającej eskalacji działań wojennych USA w Wietnamie, jak również sytuacji spowodowanej agresją Izraela na Bliskim Wschodzie.

W Europie zachodniej obserwuje się rosnące zainteresowanie odprężeniem w Europie — stwierdził wiceminister Naszkowski. Należy tu podkreślić znaczenie polityki Francji na rzecz odprężenia w Europie, jak też postawę szeregu innych krajów.

Równocześnie trzeba stwierdzić, że rząd Niemieckiej Re-

publiki Federalnej kontynuuje starą, rewizjonistyczną politykę przysilającą ją gestami po zbawionym rzetelnej treści.

Mimo niebezpieczeństw dla pokoju, jakie stanowi nadal ta polityka, rysują się wyraźne tendencje do odprężenia, do wyjścia z impasu zimnej wojny, rysujące się perspektywa zawarcia układu o nierozprężeniu broni jądrowej, mimo iż niektóre siły w szczególności NRF nadal próbują ją torpedować. Wszystko to podkreśla słuszność i wzrastającą realność podejmowanych przez Polskę konsekwentnie od szeregu lat inicjatyw w sprawie bezpieczeństwa europejskiego.

W dyskusji dano wyraz pełnemu poparciu dla słusznej i konsekwentnej polityki zagranicznej rządu. (PAP)

Ta sama śpiewka

Oświadczenie
Kiesingera

Kancelarz NRF Kurt Kiesinger opuścił w środę Londyn po zakończeniu 3-dniowej wizyty oficjalnej w W. Brytanii. W oświadczeniu złożonym na konferencji prasowej Kiesinger oznajmił, że nie sądzi by wejście W. Brytanii do Wspólnego Rynku miało spowodować jakiś kryzys, który natomiast może wystąpić w wypadku zgłoszenia weta wobec kandydatury brytyjskiej przez jeden z krajów „szóstki”.

Kiesinger stwierdził jednocześnie, że NRF nie może zaakceptować status quo w Europie. Argumentując to stanowisko kancelarz NRF uzurpował sobie prawo do reprezentowania interesów mieszkańców NRD, twierdząc, że „nasi rodacy z drugiej części Niemiec powinni mieć prawo do samostanowienia”.

Mówiąc o stosunku NRF do Polski Kiesinger oświadczył, że w każdym razie NRF nie może zaakceptować linii granicznej na Odrze i Nysie do czasu zawarcia traktatu pokojowego.

Dzisiejszy serwis informacyjny obracał Zbiłut Sek.

Izraelski łańcuch prowokacji

Incydent z niszczycielem „Eilat”, który naruszył wody terytorialne Zjednoczonej Republiki Arabskiej i kolejną prowokacją izraelską — ostrzeżenie z artylerii przedmieść Suez, spowodowały poważne zaostrzenie sytuacji na Bliskim Wschodzie i pociągnęły za sobą nowy rozlew krwi. Po obu stronach zginęli ludzie.

Odpowiedzialność za te ofiary spada na rząd izraelski, który nie próbuje nawet upominać się o uregulowanie konfliktu i zamiast działać na rzecz pokoju czyni wszystko, aby zaostrzyć napięcie. Incydent z niszczycielem wydarzył się przecież w czasie gdy 10 niestających członków Rady Bezpieczeństwa stara się uzgodnić projekt rezolucji w sprawie przywrócenia pokoju na Bliskim Wschodzie, gdy wysuwa się sugestia mianowania specjalnego przedstawiciela Sekretarza Generalnego ONZ mającego pośredniczyć między Izraelem a państwami arabskimi, gdy wysłannik rządu brytyjskiego były ambasador Beeley, rozmawiał w Kairze na temat wznowienia stosunków między Wielką Brytanią a ZRA i normalizacji sytuacji w rejonie Kanału Sueskiego. Na wszystkie te inicjatywy, wynikające z różnych motywów lecz jednakowo zmierzające do uregulowania konfliktu, Izrael odpowiedział demonstracją z pozycji siły.

Rząd Eszkola przeliczył się sądząc, że błyskawiczna wojna spowoduje załamanie się wiary Arabów we własne siły i że nie będą w stanie odbudować swych sił obronnych. Zawiodł się też, jeśli liczył na bezkrytyczne poparcie innych państw. Prasa zachodnia wyraża wprawdzie ubolewanie z powodu śmierci członków załogi „Eilat”, ale jednocześnie podkreśla, że Izrael powinien zachować powściągliwość gdyż inaczej przeskądza w działaniu na rzecz pokojowego rozwiązania konfliktu. Jedynie prasa zachodniomiejscowa wyciąga swoje wnioski z ostatnich wydarzeń bliskowschodnich. Propaganda bońska bije na alarm z powodu zniszczenia „Eilat” przy pomocy rakiet i wykorzystuje to, aby ponownie żądać uzbrojenia Bundeswehry w rakiety „dla celów obronnych”. Wiadomo w jakim kierunku poszłyby ta „obrona”, gdyby NRF istotnie uzyskała dostęp do najnowszej broni. Dlatego też prowokacje izraelskie mają podwójnie niebezpieczny charakter, stanowią bowiem pretekst do roszczeń potencjalnego agresora w Europie.

M. I.

Debata w Radzie
Bezpieczeństwa

Dokończenie ze str. 1

ciele Indii, Bułgarii, Mali, Danii, Brazylii, Argentyny i Etiopii. Posiedzenie odroczone do następnego dnia.

ODROCZENIE POSIEDZENIA

Zgodnie z zapowiedzią Rada Bezpieczeństwa spotkała się 25 bm. o godzinie 11.30. Posiedzenie trwało tylko około 30 min. i na wniosek jednego mówcy spotkania, delegata Nigerii, posiedzenie zostało odroczone do godziny 15 czasu nowojorskiego. Celem odroczenia obrad było danie czasu członkom Rady Bezpieczeństwa na uzgodnienie wspólnego tekstu projektu rezolucji.

ATAK NA STRAŻAKÓW

Agencja MAP notuje w depeszy z Tel-Awiwu nowe starcie między palestyńskimi uczestnikami ruchu oporu a wojskami izraelskimi nad Jordanem. Dwóch żołnierzy izraelskich zginęło, a kilku innych było rannych.

Jak donosi z Suez korespondent AP, w środę wtargnął do obszaru powietrznego nad tym miastem samolot izraelski i ostrzelał z karabinów maszynowych strażaków zwalczających pożar rafinerii bombardowanych we wtorek przez artylerię izraelską. Na szczęście nie było ofiar w ludziach. Egipska artyleria przeciwlotnicza odpędziła napastnika.

OSTRZEŻENIE Z IRAKU

Jak donoszą z Bagdadu, prasa iracka daje wyraz zdecydowanej woli oporu ze strony Arabów. W cytowanym przez agencję prasową Maghrebu Map (Rabat) artykule organu partii Istiklal „Opinion” czytamy m.in.:

Właśnie w dniu, kiedy świat obchodził 22 rocznicę powstania ONZ, Izrael pogwałcił zawieszenie broni nakazane przez tę organizację światową, bombardując port suezki i wywołując pożar w tamtejszych rafineriach naft. Ten akt agresji, grozi rozpaleniem nowego konfliktu zbrojnego.

Z ostatniej chwili

Rezolucja Rady
Bezpieczeństwa

W środę w późnych godzinach wieczornych (czasu warszawskiego) przewodniczący Rady Bezpieczeństwa S. Tsu-ruoka zakomunikował, że członkowie Rady osiągnęli porozumienie w sprawie projektu rezolucji potępiającej wszystkie pogwałcenia przerwania ognia na Bliskim Wschodzie. Rezolucja wzywa wszystkie zaangażowane strony do wstrzymania się od wszelkich akcji wojskowych w tym rejonie.

Projekt rezolucji został uchwalony jednomyślnie przez wszystkich członków Rady Bezpieczeństwa. (PAP)

Pogrzeb biskupa
K. Tomczaka

25 bm. odbył się w Łodzi pogrzeb księdza biskupa dr Kazimierza Tomczaka, pierwszego sufragana diecezji łódzkiej, biskupa tytularnego syceńskiego — nestora Episkopatu Polskiego.

W uroczystych egzekwiach w katedrze uczestniczyło 35 biskupów z kardynałem Stefanem Wyszyńskim oraz arcybiskup prawosławny łódzko-poznański Jerzy.

Zmarły ks. biskup Kazimierz Tomczak otrzymał sakrę biskupią 40 lat temu, wyświęcony został na księdza 60 lat temu. Był dwukrotnie więziony przez okupanta hitlerowskiego. PAP

Telefony
DONOSZA

* Na ul. Mielżyńskiego samochód zjechał drogę tramwajową linii nr 17 wskutek czego doszło do zderzenia. Dwadzieścia minut później analogiczny wypadek zdarzył się na ul. Fredry. W obu przypadkach pojazdy uległy uszkodzeniu.

* Z rusztowania na budowie przy ul. Krauthofera spadł na betonową płytę Władysław W. Z. po ważnym obrażeniu przewieszono go do szpitala.

* Poparzeniu II stopnia, wrznięciem wody, uległa 2-letnia Anna J. zamieszkała przy ul. Garbary.

* Na poboczu ul. Bema znaleziono nieprzytomnego Ryszarda K., u którego lekarz stwierdził wstrząs mózgu i ogólne obrażenia. Przypuszcza się, że poszkodowany został napadnięty i dotknięty nobilit.

* Wczoraj rano, na ul. Głogowskiej wskakujący do tramwaju mężczyzna upadł i dostał się pod samochód. Odwieziono go do szpitala. (za)

Pierwszy w Polsce!

Nauka języka
w czasie snu

W nocy ze środy na czwartek rozpoczął się pierwszy w Polsce eksperyment z nauką języka obcego w czasie snu. Blisko 200 osób — uczestników kursu języka angielskiego, zorganizowanego przez Towarzystwo Wiedzy Powszechnej z inicjatywy Polskiego Radia odbyło „próbne spanie”. Do połowy grudnia przez 5 dni w tygodniu będą oni spać w 5 specjalnie zorganizowanych punktach na terenie Warszawy.

Za pośrednictwem radiofonii przewodowej zostanie nadany ogółem 30 lekcji języka angielskiego. Każda noc będzie się składać z dwu seansów lekcyjnych nadawanych bezpośrednio do sypialni, a przed obudzeniem — wówczas gdy człowiek znajduje się w stadium tzw. snu płytkiego, umólił będzie przyswajanie wiadomości. Naukowcy spodziewają się, że nauka w czasie snu pomoże w bieglwym opanowaniu języka angielskiego. (PAP)

Egipt walczący i budujący w oczach polskich filmowców

Znany polski reżyser dokumentalista Janusz Kidawa, autor m. in. filmów: „Wizja lokalna”, „Góra zwana Kubą”, czy „Horyzonty” wrócił ze Zjednoczonej Republiki Arabskiej. Janusz Kidawa zbierał tam materiał do nowego filmu dokumentalnego. O wrażeniach z Egiptu i planach twórczych rozmawia z reżyserem przedstawiciel Interpressu:

— Co będzie głównym tematem filmu?

— Dzień dzisiejszy Zjednoczonej Republiki Arabskiej. Roboczo nazwałbym nawet swój film „Sfinks 67”. W tej chwili jednak nie wiem jeszcze, jaki będzie jego ostateczny kształt artystyczny. Przed wyjazdem miałem gotowy pomysł, na miejscu jednak musiałem go wielokrotnie zmieniać. Poza tym nakręciliśmy z operatorem Ryszardem Golcem wiele materiału i teraz dopiero przeprowadzam jego selekcję.

— Gdzie robione były zdjęcia?

— Wszędzie, to znaczy na terenie całej Zjednoczonej Republiki Arabskiej. W Kairze i Luksorze, w Suezie i Ismaili, nad Morzem Śródziemnym i nad Jezioro Gorzkim, na budowie Tamy Assuańskiej i pod piramidami.

— Sądząc po liczbie dni spędzonych w ZRA nie miał Pan zbyt wiele czasu na odpoczynek.

— Tak, dni wypełnione były ciężką pracą. Na szczęście pomagali arabscy przyjaciele z kairskiej telewizji, którzy opiekowali się nami bardzo serdecznie. Bez ich pomocy nie moglibyśmy zresztą wykonać wielu zdjęć, gdyż dostęp do niektórych terenów uzależniony jest od posiadania specjalnego zezwolenia. Chodzi tu o tereny zagrożone możliwością ataków artyleryjskich ze strony Izraela.

— W okresie pańskiego pobytu w Zjednoczonej Republice Arabskiej prasa podała, iż wojska izraelskie dopuściły się barbarzyńskich prowokacji w strefie Kanału Sueskiego ostrzeliwując z artylerii miasto Ismail i Suez.

— Nasza ekipa była w tamtym rejonie na drugi dzień. Oglądaliśmy zniszczenia spowodowane ostrzałami artyleryjskimi, widzieliśmy zabitych i rannych. W szpitalu widziałem młodzieńca, niezwykle urodę dziewczynę, której trzeba było amputować rękę trafioną odłamkiem pocisku. Wszystko to wywarło na nas wstrząsające wrażenie, zwłaszcza, że znaleźliśmy okoliczności w jakich ci ludzie zostali zabici lub ranni. Ogień artylerii izraelskiej nie został przecież skierowany na jakieś konkretne cele wojskowe, ale po prostu na miasto. Pociski miały trafić ludzi, którzy pracowali, wypoczywali, przebywali w domu, na ulicy lub w lokalach publicznych. Był to więc w całym tego słowa znaczeniu atak

terrorystyczny mający na celu nękanie ludności cywilnej. Pokazywano nam kawiarenkę, w którą trafił pocisk w czasie, gdy przebywało tam kilka osób, pokazywano nam zburzone domy mieszkalne, świątynie, szpitale, szkoły, przedszkola. Przed wyjazdem do Zjednoczonej Republiki Arabskiej czytałem wiele zamieszczanych w naszej prasie komunikatów o ponawianym raz po raz przez wojska izraelskie ostrzeliwaniu rejonu Kanału Sueskiego, ale żaden najbardziej nawet dramatycznie podany komunikat nie jest w stanie oddać okrucieństwa jakie kryją się za tymi doniesieniami. Staraliśmy się wszystko utrwalic na taśmie i będziemy chcieli pokazać to w filmie. Może chociaż częściowo uda nam się uzupełnić filmowym obrazem wiadomości, które od kilku miesięcy napływają do nas z Bliskiego Wschodu.

Te wydarzenia, o których teraz mowa to dla nas Polaków coś tragicznie znajomego. Kiedy jechaliśmy do strefy Kanału Sueskiego spotykaliśmy po drodze setki uchodźców wędrujących w głąb kraju z całym swoim dobytkiem. Przypomniał mi się wrzesień 1939 r. Było przecież wówczas w Polsce prawie tak samo upalnie. I tak samo tysiące ludzi wędrowały ze swoim dobytkiem próbując uciekać jak najdalej od frontu. Potem zobaczyliśmy zniszczone pociskami miasto, widzieliśmy całe dzielnice, z których ewakuowano ludność i znów przypominały mi się polskie miasteczka z 39 roku: tak samo puste, tak samo bezbronne wobec bomb wroga, tak samo zniszczone. Miasteczka, w których tak samo jak tutaj największe ofiary ponosiła ludność cywilna.

— Czy te osobiste odczucia znajdują swoje odzwierciedlenie w filmie?

— Będę się o to starał, ale przecież sprawę wojny, jej następstwa i trwającego stale zagrożenia ze strony Izraela, choć najważniejsze dla ZRA i nie tylko dla tego kraju nie były jedynymi z jakimi zetknęliśmy się i które zarejestrowaliśmy naszą kamerą. Widzieliśmy bowiem kraj, który mimo wielkich trudności spowodowanych agresją Izraela buduje wspaniałą Tamę Assuańską i zabezpiecza bezcenne wykopiska, zmienia swoje oblicze go spodarcze. Można by o tym wiele mówić, ale myślę, że lepiej wyrazi to nasz film.

Rozmawiał:
WOJCIECH STEPIŃSKI

Życie kulturalne w klubach-kawiarniach

Wynalazek z Leszna rodem

Szesnaście tysięcy klubów-kawiarni w kraju czeka na receptę działania, która by im nadała rumieńców życia. Tysiąc takich placówek znajduje się w naszym województwie. Stare schematy i wzory więcej szkoda niż pomagają. Tu i ówdzie więc to „skrzyżowanie” klubu z kawiarnią traci swój podwójny charakter kulturalny i towarzyski. Najczęściej zachowuje się towarzyski, a więc kawiarniany z coraz większą domieszką sklepu spożywczego (w klubach Rolnika); jeśli zaś chodzi o charakter kulturalny — albo w ogóle się nie ujawnia, albo po krótkim okresie zamiera. Trafnej recepty, która by odpowiadała wszystkim tego rodzaju placówkom, jeszcze nikt nie opracował.

Bo to sprawa wcale nietrwała. Trzeba się przecież liczyć z przeróżnymi warunkami lokalowymi, z przeróżnymi możliwościami skupionych przy tych ośrodkach, i z przeróżnymi zapotrzebowaniami. Żadna dotychczasowa koncepcja nie jest uniwersalna, gdyż nie liczy się z tą różnorodnością.

I rady klubowe nie są w stanie wyprowadzić swoich placówek z impasu. Przeważnie w ich skład wchodzi przedstawiciele różnych organizacji społecznych, a więc reprezentanci a nie działacze wyróżniający się inwencją twórczą. Ograniczają się one do opracowania planu zajęć. Taki plan wiążą ścianie w dosłownym i przenośnym znaczeniu, lemoniada zaś i telewizor wypełniają program faktycznie — ot i załatwiony problem.

Założa leszczyńskiego Domu Kultury chyba pierwsza w kraju zabrała się do opracowania takiej receptury, która by uwzględniła wspomnianą różnorodność warunków, możliwości i potrzeb.

Zdzisław Smoluchowski, który szczególnie zajmuje się ożywianiem placówek terenowych, przedłożył mi stos pękających kopert.

— Ogólny kształt tej koncepcji — mówi — zarysował mi się w czasie pobytu wśród młodzieży w klubie-kawiarni w Radomicku, który sobie sama pobożowała, przekształcając na ten cel przyszłą obojętność. Odnosiłem wrażenie, że chce działać, tylko nie wie jak i co. Ta sprawa nie dawała mi spokoju. A gdyby tak w klubie-kawiarni powołać zespół, na który składałyby się dwu lub trzysobowe sekcje zainteresowań, np. sportowa, muzyczna, plastyczna, rozwiązywania krzyżówek, mody, teatralna, sa tyryczna itd.? Dla każdej takiej sekcji w ciągu lata opracowaliśmy 32 scenariusze, ale nie „sztywne”. Sekcja może wybrać sobie, co jej się podoba,

to i owo zmienić, uzupełnić. Do tego przygotowaliśmy przeźroczka, krótkie filmy, taśmy magnetofonowe, wystawki. Sekcja sama wybiera temat w naszym Domu Kultury, sama go przygotowuje. W ten sposób przyswajają go sobie i w prosty ale ciekawy sposób stara się z nim zaznajomić kolegów i starszych. To nas w Domu Kultury odciąża od kłopotliwych wędrówek po powiecie i pozwala pracować nad dobrymi nowymi koncepcjami.

Rozmówca wyciąga z kopert opracowane tematy dla miłośników sportu: „Polacy na olimpiadach świata” z taśmami filmowymi i scenariuszem służącym jako komentarz; „Królów ringu” — z takimi samymi akcesoriami. A oto inne tematy: „Sztuka pisania listów” z anegdotami i przykładami, „Obycie ułatwia życie” z przepisami savoir-vivre'u i karykaturami. To tylko przykłady.

Ta koncepcja została poddana egzaminacyjnej próbie. W celu wysondowania opinii młodzieży wybraliśmy się w podróż po klubach młodzieżowych w Lesznie i w powiecie leszczyńskim.

W internacie Technikum Ekonomicznego bardzo przyjemnie prezentuje się klub „Bajka”. Tu spotykamy wychowawczynię, nauczycielkę fizyki i piętkę uczennic-entuzjastek pracy kulturalnej. Na stoł w drużę bogata kronika. Dziewczęta zorganizowały tu aż 16 sekcji zainteresowań.

— To nam bardzo się podoba. Nie trzeba się długo przygotowywać. Staramy się, aby nasze wieczory klubowe były przyjemne, wesołe i pożyteczne. Ostatnio daliśmy „Wszystko o urodzie”, a przedtem „Wieczór rozrywkowy”. W planie najbliższym coś na Dzień Nauczyciela, potem „Andrzejki”.

W Technikum Ogrodniczym z powodu ciasnoty młodzież jedną z klas w razie potrzeby zamienia na klub, korzysta ze szkolnego aparatury. Nowy program „made in DK” realizuje sama, wychowawca, widząc jej zainteresowania i wzorowy przebieg programu, zrezygnował ze swojego udziału, aby nie piosłyć dokształcających się w ten sposób uczniów.

Późnym wieczorem wyprawa do Radomicka. W tutejszym klubie-kawiarni afisz: „Zespół zaprasza na wieczór klubowy pt. „Wszystko o humorze”. Prowadzą: D. Bednarczyk i J. Wolsztyński 18. X 1967 r. o godz. 20”. Jest to już ósmy „wieczór” w oparciu o pomoc materiałową Domu Kultury, przygotowany przez młodzież.

— Wolimy tego rodzaju działalności. Odpowiadając naszym zainteresowaniom, mamy dużo swobody i możliwości wkładu własnej inwencji. Lasocice. W klubie afisz:

Myśleliśmy z początku, że pomogli nam polscy partyzanci. Jakże zdziwiliśmy się i ucieszyliśmy, gdy we mgłę rozległ się znajomy głos:

— Gwardziści, nie strzelajcie! Swoi!

W ten sposób zwykły przypadek uratował naszą kompanię karabinów maszynowych od kłeski.

Po sforsowaniu rzeki Liwiec pułk następował w kierunku Jadowa i rozpoczął walkę na południowo-wschodnich przedmieściach miasta. Przeciwnik próbował przy pomocy kontrataków zatrzymać nas. Gwardziści odparli ataki.

Po pewnym czasie hitlerowcy rozpoczęli jeszcze jeden kontratak siłą jednego batalionu piechoty z czołgami. Uderzenie hitlerowców przyjął na siebie pierwszy batalion, którym dowodził teraz kapitan Mudrakow. Mając na tym odcinku liczną przewagę Niemcy obszeli kompanię starszego lejtnanta Korolczenkowa, próbując przycisnąć naszych żołnierzy do rzeki.

Czołgi ruszyły na gwardzistów strzelając z dział i karabinów maszynowych. Nie ostrzelani żołnierze pobiegli w kierunku wody, kryjąc się pod urwistym brzegiem. W tym krytycznym momencie Rozkoszny wezwał przez radio pułkową artylerię. Ciężkie pociski podpały kilka maszyn. Dym zasłonił pole walki. Gwardziści wykorzystali tę zasłonę i kontratakując piechotę przeciwnika wdarli się do Jadowa. Pomogli nam polscy patrioci. Strzelali do faszystów, podpalali domy, w których znajdowały się ogniowe punkty przeciwnika.

Za wykonanie zadania 293 pułk otrzymał krótki odpoczynek. Żołnierze nareszcie mieli czas na wykąpanie się, naprawienie mundurów, uporządkowanie broni i sprzętu. Wykorzystałem przerwę i odwiedziłem dowódcę 234 pułku artylerii podpułkownika Rozkosznego. Zazwyczaj podczas takich przerw Rozkoszny odpisywał załogę, lubił długo siedzieć przy obiedzie i śpiewać, akompaniując sobie na gitarze. Lubiał ten instrument i nigdy się z nim nie rozstał.

Rozkoszny zajmował opuszczoną małą willę położoną w wiosnowym sadzie.

Zdziwił mnie niezwykle widok. Na stole stał nie tknięty obiad. Rozkoszny siedząc przy oknie nucił smutną pieśń.

„Czekaj na mnie i ja powrócę...”

cdn

pomaga budować

Budownictwo wiejskie ma poważne zadania inwestycyjne, jednakże przedsiębiorstwa budowlane nie mogą ich w pełni realizować, bowiem odczuwają ciągły brak rąk do pracy. Tymczasem na wsi jest wielu młodych ludzi nieustabilizowanych zawodowo, którzy zrezygnowali z pracy w gospodarstwie rolnym; rocznie 1500 młodych ludzi, zwłaszcza mężczyzn, emigruje z wielkopolskiej wsi do innych województw.

Toteż Związek Młodzieży Wiejskiej wspólnie ze Zjednoczeniem Budownictwa Rolniczego w Poznaniu podjął próbę rozwiązania tego problemu. Wydaje się, że pomysł jest godny poparcia. Polega on na powołaniu — w rejonach śpięrzonych trudności inwestycyjnych — stałych Ochotniczych Hufców Pracy. W myśl umowy, zawartej przed paru dniami w Poznaniu, ZMW będzie tworzyć grupy ochotników na wsi, a zjednoczenie zapewni im zakwaterowanie, wyżywienie oraz 2-letnie lub 9-miesięczne przeszkolenie zawodowe.

Uwzględniając dotychczasowe osiągnięcia OHP w budownictwie rolniczym i możliwości zapewnienia młodzieży zdobycia zawodu oraz odpowiedniej opieki wychowawczej, można zakładać, że ZMW oraz zjednoczenie swój szeroki program w pełni zrealizują. (1)

„Modna za grosze” — 22 października 1967 r.”.

— Ile jest u was sekcji zainteresowań?

Notuję: sportowa, muzyczna, krzyżówek, kulturalna, motoryzacyjna, mody, turystyki, plastryki. Tu już dano jedenaście „wieczorów”. To świadczy o przyjęciu się koncepcji Domu Kultury i o tym, że odpowiada ona i młodym, i starszym.

Jeszcze wizyta w Robczysku. Klub-kawiarnia mieści się tu w ładnym budynku, ufundowanym przez Instytut z Pawłowic, do którego należy miejsce we gospodarstwo. Powstało tu 6 sekcji. Ostatni siódmy „wieczór” zawierał „wszystko o listach”. Są to imprezy organizowane przez młodzież i prawie wyłącznie dla młodzieży, bo starsi już jeszcze stronią.

Opinia Zarządu Powiatowego ZMW: — Powstające w ramach zespołów klubowych sekcje zainteresowań gwarantują systematyczną pracę klubów-kawiarni. W tej sprawie zawarliśmy umowę z Domem Kultury. Ze swej strony staramy się klubom-kawiarniom pomóc, za bezpieczeństwo im magnetofony, projektory, rzutniki i aparaty filmowe, wchodząc w porozumienie ze szkołami i agronomami, które dysponują tymi aparatami.

Na koniec recepta na nudę według koncepcji leszczyńskiej: Dom Kultury: Dom Kultury pracuje koncepcyjnie, nie prowadzi za rączkę zespołów, ale podpowiada i radzi. Zespół klubowy zaś działa według własnych zamiarów i możliwości, a przy tej okazji wyzwała własną inicjatywę. I ma znacznie większe zadowolenie i pożytek.

JÓZEF PIEPRZYK

Po IX Plenum KC PZPR

Kontraktacja u mety

Kto na wsi ma obecnie zastrzeżenia do systemu kontraktacji buraków cukrowych, ziemniaków, traw nasiennych, lnu, konopi i innych upraw przemysłowych? Nikt. Co najwyżej ten i ów rolnik może mieć pretensje o pominięcie go w planie kontraktacji tych upraw. Nikogo nie potrzeba agitować, przekonywać, mobilizować, każdy czeka na wiejskiego przodownika kontraktacji albo sam idzie do niego celem zawarcia umowy. Po prostu sprawa jest tak oczywista, a warunki tak korzystne, że kontraktację upraw przemysłowych uważa się za jedną z czynności wstępnych do cyklu produkcyjnego. Rolnicy nawet sobie nie wyobrażają, by mogło być inaczej.

A jednak inaczej było w tym roku na wsi wielkopolskiej w stosunku do kontraktacji zbóż kłosowych i strączkowych (konsumpcyjnych). Za wieranie umów przebiegało opieszale, z dużymi wahaniem i rozmaitymi zastrzeżeniami, mimo że warunki kontraktacji zbóż są może nawet korzystniejsze niż upraw przemysłowych. Ostrożność ogółu rolników wywodzi się chyba z faktu, że tej formy zbytu zbóż konsumpcyjnych do niedawna jeszcze nie praktykowano w naszym kraju, a rolnicy do każdej z reguły nowości ustosunkowują się ostrożnie dopóty, dopóki się nie przekonają na przykładzie jednego i drugiego sąsiada.

Czerwiec, lipiec i sierpień bieżącego roku potwierdzają naszą tezę o powściągliwym stosunku do powszechnej kontraktacji czterech podstawowych zbóż kłosowych. W tych miesiącach podpisywanie umów przebiegało bardzo opornie. Dopiero wrzesień przyniósł zmianę na lepsze: nastąpiła jakby ewolucja postaw i pogałdowa na tę sprawę przez ogół naszych rolników. Przekonał się bowiem na wielu przykładach, że ubiegłoroczni kontraktowicze zrobili dobry interes.

Taki wniosek można wysnuć z liczb i wskaźników do tyczących całego wojewódz-

stwa. Gdy na przykład wojewódzki plan kontraktacji czterech zbóż został do 31 sierpnia zrealizowany zaledwie w 65 procentach, to w końcu września poziom wykonania planu podniósł się do 93 procent, a 15 października do 97 procent. Warto jeszcze dodać, że gdy 30 września tylko 10 powiatów wykonało plan w stu procentach, to 15 października ich liczba wzrosła w dwójnasób. Gdyby nie 9 powiatów wyraźnie odstających w tej dziedzinie (Turek, Krotoszyn, Wągrowiec, Ostrowski, Świącowa, Ostrów, Czarnków, Końskie i Koło), wojewódzki plan kontraktacji zbóż byłby już znacznie przekroczony.

Największą popularnością cieszyła się pszenica (wiadomo; czwarty rok kontraktacji), której już w końcu września zakontraktowano o 1000 ha więcej, a do 15 października o 3000 ha więcej niż planowano (105,3 procent planu). Pomyślnie również wykonali nasi rolnicy plan kontraktacji żyta, zamykając go 15 bm. nad wyzka 2950 ha (102,5 procent planu). Niski stosunkowo plan kontraktacji owsa został zrealizowany w naszym województwie w 124 procentach. Trzeba tu jeszcze dodać, że nie udało się do tej pory wykonać planu kontraktacji jęczmienia browarnego (72,6 proc.) i grochu (73,5 proc.). Nawet PGR-y zrealizowały swój plan kontraktacji grochu zaledwie w 87,5 proc., co rzecz jasna zaciążyło ujemnie na poziomie wykonania planu w gospodarce całkowitej województwa.

Ponieważ jednak te dwie rośliny należą do upraw wiosennych i jest jeszcze sporo czasu na zawieranie umów, należy przyjąć, że i w tej części ogólny plan województwa będzie wykonany pomyślnie. Zależy to w dużym stopniu od umiejętności agitacyjnych służby rolnej rad narodowych i pracowników instytucji kontraktujących. (k)

ALEKSANDER A. SWIRIDOW

Bataliony

Trzeba przyznać, że sukcesy na polu walk narodziły w nas poczucie samopuszczenia i bezpieczeństwa. I oto w rejonie Węgrowskiej kompanii karabinów maszynowych zapomniał wystawić nocne patrole. Spieszył się na spotkanie z polskimi partyzantami. Hitlerowcy, jak na złość, o świcie, pod osłoną mgły, przeszli do kontrataku bez przygotowania artyleryjskiego.

Goniąc swój pułk Bereznikow, Lebed i Kruglowowie znaleźli się w polu działania przeciwnika. Jeden z Kruglowych usłyszał niemiecką mowę. Żołnierze ukryli się za krzakami. Mieli cztery pistolety automatyczne. Nie mieli naboju. Na mogile przyjaciela wystrzelali wszystkie dyski. Nie mieli teraz nie tylko czym się bronić, ale nawet czym uprzedzić swoich o niebezpieczeństwie.

Obok miejsca, gdzie ukryli się gwardziści, przeszły dwie tyraliery niemieckich fizylierów. Za nimi dwóch żołnierzy taszczyło ciężki karabin maszynowy MG, umieszczony na brezentowym worku, aby nie sprawiać hałasu. Gwardziści postanowili zdobyć broń. Napadli na hitlerowców. Lebed i Bereznikow w absolutnej ciszy unieszkodliwili załogę, a bracia Kruglowowie załadowali karabin maszynowy i szykowali się, aby uderzyć w plecy atakujących. Nie można jednak było rozpocząć ognia. Pokazało się trzech żołnierzy z moździerzem i skrzynką min.

Misza zakrył karabin maszynowy workiem i cała czwórka znów ukryła się za krzakami. U zabitych gwardzistów znaleźli parabelum i dwa granaty. Kiedy obsługa moździerza zbliżyła się na trzydzieści kroków, rozległy się dwa wybuchy. Poraziły one Niemców i rozbudziły żołnierzy kompanii karabinów maszynowych. Czerwonogwardziści spotkali nieprzyjacielskich fizylierów ogniem z maksimów. Z tyłu zaczęli szczeleć zdobyczny MG. Mało któremu z faszystów udało się wynieść całą skórę.

Pełne ręce roboty

Samorządy robotnicze fabryk mają pełne ręce roboty. Zaleca im się bowiem dokonanie podsumowania i formalnego zamknięcia działalności zakładowych komisji usprawnień organizacji pracy oraz skontrolowanie, jak administracja realizuje zgłoszone przez te komisje (i załogi) wnioski. Tymczasem nadchodzi okres dyskusji i zatwierdzania projektów zakładowych planów produkcyjnych na rok przyszły. Istnieje więc obawa, że może nastąpić spiętrzenie różnych zebrań i dyskusji, nadmierne obciążenie różnych ludzi obowiązkami „na wczoraj”. Tym bardziej, że na IV kwartał zapowiadane jest także rozpoczęcie kampanii sprawozdawczej w związkach zawodowych.

Zalecenie Centralnej Rady Związków Zawodowych w sprawie formalnego zamknięcia działalności zakładowych komisji usprawnień organizacji produkcji mówi, iż powinno odbyć się ono na zebraniu załogi lub aktywu. Ponieważ czasu jest mało, niektóre zakłady chcą zapoczątkować na tych zebraniach dyskusję nad

projektami zakładowych planów na lata 1968—69.

Jak wiadomo załogi fabryk oczekują od swoich samorządów, aby w projektach tych planów uwzględnione zostały zarówno zakładowe programy usprawnień organizacyjnych jak i programy poprawy warunków socjalno-bytowych. A więc pewne „targi” z dyrektami i zjednoczeniami są nieuniknione. Z drugiej strony uchwały IV Zjazdu partii przewidywały wcześniejsze zatwierdzenie planów, tak, aby każdy zakład od 1 stycznia pracował według w pełni uzgodnionego z władzami — i znanego załozce — programu. Samorządy robotnicze powinny więc zebrać się dla zatwierdzenia projektów planów produkcyjnych na rok przyszły (a także wstępnych wskaźników na rok 1969) najpóźniej w grudniu. Oznacza to zarazem, że zakładowe dyskusje nad nimi powinny się zacząć jeszcze wcześniej.

A więc samorządy robotnicze muszą wpłynąć na zjednoczenia, aby te nadesłały im ostateczną wersję wskaźników kontrolnych

przyszłorocznego planu. Rady robotnicze powinny bowiem mieć przynajmniej miesiąc czasu na zapoznanie się z tymi wskaźnikami, przedyskutowanie ich w gro nie możliwie szerokiego aktywnego społeczno-gospodarczego oraz uzgodnienie ze zjednoczeniami wszystkich punktów spornych.

Ta ostatnia sprawa jest szczególnie ważna. Praktyka lat ubiegłych dowodzi bowiem, iż nie jest rzeczą dobrą dopuszczanie do „targów” o wskaźniki w czasie obrad konferencji zatwierdzających plany. Rozpala to bowiem niepotrzebnie atmosferę, skupia uwagę członków KSR na wąskich wyścinkach planów i sprawia, iż bardzo często są one zatwierdzane tylko warunkowo, a podstawowe decyzje podejmowane już są za plecami KSR — w bezpośrednich rozmowach ścisłych kierownictw ze zjednoczeniami.

Trzeba — wydaje się — przerwać tego typu praktyki. Prawo do zatwierdzania projektów planów ma tylko pełny skład samorządu robotniczego. Cedowanie tego prawa na radę robotniczą, a tym bardziej w administrację, jest sprzeczne z duchem ustawy o samorządzie robotniczym.

PIOTR CHOJNACKI

Gorzkie żale klienta

Usterka w usterce

Kiedy dno od skrzyni na pościel w moim tapczanie zaczęło szorować po podłodze, na chybił trafił postawiłem diagnozę: wylażył śrubki.

Nie pomyliłem się, gdyż sprawa śrubek jest w naszym kraju niemal symbolem wszelkiego brakorobstwa. Ludzkość wynalazła gwoździe z gwintem dochodząc do prostego wniosku, że łączy on wszelkiego rodzaju kawałki drewna dużo trwalej niż zwykły gwoździe. Zaśada działania śrubki polega na tym, że wkręcony gwint stwarza dużo większy opór przy wszelkiego rodzaju naciskach niż zwykły gładki gwoździe. Ludzkość błogosławi więc śruby i śrubki jako genialny niemal wynalazek. Ludzkość, ale nie nasi pracownicy fabryk meblowych, którzy klną śrubki przeznaczone do pracochłonnego wkręcania i aby zwiększyć swoje akordowe zarobki po prostu wbijają bogu ducha winne metalowe spirale młotkiem.

Przyzwyczajaliśmy się do tych kawałków nie tylko przy eksploatacji mebli. Wylaża nam bowiem śrubki wbijane młotkiem z każdego kąta, wylaża bokiem jako dopust, z którym rozprawić się nie sposób

odgórnie — natomiast można załatwić to oddolnie czyli własnoręcznie.

Tak i ja zabrałem się rażno do roboty. Przy pomocy obcęgów wyciągnąłem obłożone śrubki z dyktu stanowiącej dno szuflady na pościel, nakręciłem świderkiem (stanowi on w moim gospodarstwie i powinien stanowić wszędzie żelazny atrybut) kilka otworków, wzięłem odpowiedni śrubokręt (który stanowi itd) i... okazało się, że śrubki, które poprzednio wyciągnąłem nie mają odpowiednich nacięć na ostrze śrubokrętu.

Śrubki te wbrew przyjętym o ich wyglądzie wyobrażeniom miały łebki płaskie jak każdy normalny gwoździe. Rozgrzeszyłem więc w myśli stolarzy montujących mój tapczan i piszę ten felieton na cześć metalowców produkujących śrubki. Jakże szybko doszli oni do wniosku, że brakorobstwo ich kolegów z branży drzewnej można z pożytkiem wykorzystać w branży metalowej. Je-

śli śrubki wbija się młotkiem to po co tracić czas na nacina nie odpowiedniej szparki w łebku takich śrubek. Przez zaniechanie tej czynności można przecież zwiększyć produkcję oraz zarobki metalowców. Proste, prawda?

Zastanawiam się tylko i nie mogę zrozumieć, skąd bierze się marnotrawstwo czasu na niepotrzebne nikomu gwintowanie owych nibyśrubek. Przecież wykrocić taką skomplikowaną spiralę w metalu to wcale nie takie proste. Czy nie lepiej zaniechać tej operacji i produkować śrubki uniwersalne, nieskomplikowane, nie zabierające czasu ani producentom mebli ani producentom śrubek? Czy nie można po prostu robić gładkich estetycznych śrub zwanymi gwoździami. A że gdzieś tam ludzie chwala sobie wynalazek w postaci gwintowanego gwoździa, co? Mało to wynalazków po szło na szmela w naszym kochanym wieku dwudziestym?

(rem)

DO SZKOŁY ŚREDNIEJ BEZ EGZAMINU

Jan z K. — Jacy kandydaci do szkół średnich przyjmowani są bez egzaminów wstępnych?

RED. — Z egzaminu wstępnego do szkoły średniej zwolnieni są kandydaci, którzy mają oceny bardzo dobre z przedmiotów tak zwanych kierunkowych, a po specjalnych badaniach w psychicznej po radni zawodowej otrzymali zaś świadectwo o szczególnym uzdolnieniu w wybranym kierunku zawodowym. (2301)

Samochody olbrzymy

W fabryce samochodów w Mińsku prowadzone są prace doświadczalne i konstrukcyjne nad nowymi typami ciężarówek o dużej ładowności. M. in. powstają tu projekty prototypów wywrotek 65 i 110-tonowych. Pierwsza z nich ma być gotowa w 1969 roku, druga — w 1970. Przypuszczalnie po roku od chwili wypuszczenia prototypów można się spodziewać podjęcia produkcji większej serii. Olbrzymy te będą wykorzystywane głównie w górnictwie i budownictwie; ich eksploatacja pozwoli na zaoszczędzenie wielu rąk robotniczych, a także kosztów związanych z dotychczasową obsługą wywrotek o zwykłej, stosunkowo niewielkiej ładowności. (AR)

Czytelnicy pytają REDAKCJA ODPOWIADA

POZWOLENIE NA PROWADZENIE CIĄGNIKA

St. B. pow. Śrem — Czy na prowadzenie ciągników należy posiadać pozwolenie? Od ilu lat można ciągnik prowadzić?

RED. — Rozporządzenie Ministerstwa Rolnictwa z 1956 r. wymaga, aby ciągniki obsługiwane były przez osoby posiadające odpowiednie pozwolenie na prowadzenie pojazdów mechanicznych, zarówno w transporcie drogowym, jak i przy pracach polowych. Na ciągniku nie mogą pracować osoby młodociane poniżej lat 18 oraz kobiety. (2174)

MOŻNA TYLKO POCHWALIĆ

Uczennice L.P. w Rogoźnie — Czy jest zgodne z regulaminem szkolnym i internackim to, że uczniowie po lekcjach szkolnych obierają ziemniaki na następny dzień do obiadu?

RED. — Jak wynika z relacji dyrektora, kierownik internatu zwrócił się do młodzieży z apelem o pomoc przy zbieraniu ziemniaków dla stołówki. W odpowiedzi na apel dziewczęta zadeklarowały swą pomoc. Nadmienić należy, że prace społeczne młodzieży oparte są o okólnik nr 13 z dnia 27. II 1960 r. Ministra Oświaty, który mówi, że należy wciągać młodzież w szerszym zakresie do prac dla szkoły i internatu (naprawy sprzętu, transport opału, ziemniaków, praca przy hodowli, ogrodnictwie) oraz uczuć młodzież oszczędności i gospodarności. (1744)

GDZIE MOŻNA KUPIĆ ZIEMIĘ?

J. H. — Czy w Poznaniu lub województwie poznańskim można wydźwignąć lub odkupić jakiś obszar ziemi celem założenia sadu lub hodowli?

RED. — W Poznaniu dysponentem gruntów jest Zarząd Gospodarki Terenami przy Prezydium Rady Narodowej, do którego można się zwrócić po informacje. Także Bank Rolny w Poznaniu prowadzi sprzedaż gruntów Państwowego Funduszu Ziemi. Nabywcą może być jedynie osoba posiadająca kwalifikację do prowadzenia gospodarstwa rolnego. (2090)

DZIEDZICZENIE GOSPODARSTWA ROLNEGO

H. T. Dąbrowka — Czy mogę zapisać swoje gospodarstwo w testamentie siostrzeńcowi, który jest nauczycielem w szkole rolniczej?

RED. — Gospodarstwo można zapisać osobie, która nie pracuje w rolnictwie, ale ma kwalifikacje do prowadzenia gospodarstwa. Jednakże osoba taka w ciągu sześciu miesięcy od śmierci spadkodawcy powinna złożyć w sądzie powiatowym lub biurze notarialnym zobowiązanie, że osobiście będzie gospodarowała na odziedziczonych gruntach. (2267)

TELEWIZOR I DZIECKO

Czytelniczka — Słyszałam, że małe dzieci do lat trzech nie powinny przebywać w pokoju, gdzie jest telewizor. Czy telewizor szkodzi na rozwój małego dziecka?

RED. — Nie wiadomo czy wpływ radiacji z czynnego telewizora jest szkodliwy dla rozwoju dzieci. Na czas oglądania telewizji radzimy jednak dziecko przemieścić do innego pokoju, a jeżeli jest tylko jeden pokój, tośczęk ustawić tak, by nie stało ono naprzeciw ekranu telewizyjnego, a dźwięk ściszyć, gdyż hałas źle wpływa na dziecko. (2305)

Refleksje z sali sądowej

Za łatwa droga do zawodu kierowcy

17 maja br. przy ul. Ostrówek w Poznaniu dwoje młodych ludzi poniosło śmierć pod kołami ciężarówki „Lublin”. Jej kierowca — Eugeniusz Kaźmierczak za nieumyślne spowodowanie śmierci przechodniów został skazany — przez Sąd Powiatowy dla m. Poznania — na 3 lata więzienia.

Tragiczna ta sprawa już nie jednokrotnie trafiała na łamy poznańskiej prasy. Dotychczas nie zwrócono jednak uwagi na problem zawarty w następujących stwierdzeniach oskarżenia:

„20 lutego 1967 roku uzyskałem prawo prowadzenia pojazdów samochodowych kategorii III zawodowej. Poprzednio nigdy nie prowadziłem żadnych samochodów” (fragment wyjaśnień złożonych w śledztwie).

„Od lutego 1967 r. mam prawo jazdy kategorii III zawodowej. Przedtem byłem furmanem” (oświadczenie złożone na rozprawie)...

Kodeks Drogowy stanowi, że prawo jazdy kategorii III zawodowej może otrzymać osoba, która posiada:

- a) ukończoną zasadniczą szkołę zawodową kierowców samochodowych albo
- b) ukończony kurs kierowców i praktykę w prowadzeniu i obsłudze pojazdów samochodowych w zakresie i na warunkach określonych przez Ministra Komunikacji, albo
- c) 2 lata praktyki zawodowej jako kierowca posiadający prawo jazdy kategorii I i II.

To co czytamy w punktach „a” i „c” nie budzi zastrzeżeń. Nie można tego samego powie dzieć o trzecim warunku, jeśli zna się program szkolenia. Kilka słów na ten temat.

Kurs trwa zwykle około 4 miesięcy, przy czym 3 razy w tygodniu odbywają się zajęcia teoretyczne, a 2 razy — praktyczne. Łącznie program przewiduje 420 godzin wykładów i ćwiczeń. Ponad 50 procent stanowią zajęcia teoretyczne, które w niektórych przedmiotach wyraźnie dominują (np. przepisy ruchu drogowego — 36 wykładów i 4 ćwiczenia, organizacja pracy kierowców — 20 wykładów i 5 ćwiczeń).

Zastrzeżenia budzi przede wszystkim fakt, że na naukę prowadzenia samochodów przeznacza się 38 godzin, w tym 6 — wykładów, 2 — ćwiczeń i 30 — jazd szkoleniowych. Tym bardziej, że uczestnicy kursu jeżdżą wyłącznie na samochodach „Nysa” i „Warszawa” (pick-up).

Po ukończeniu takiego kursu i otrzymaniu prawa jazdy zdobywa się z a w ó d kierowcy uprawnionego do prowadzenia m. in. samochodów osobowych, samochodów ciężarowych i pojazdów członowych

(o dopuszczalnym ciężarze całkowitym do 3,5 tony).

Jeśli przedstawiony wyżej program kursu powiększyć o 85 godzin wykładów i ćwiczeń (w tym 10 godzin jazdy ciągnikiem) można jednocześnie uzyskać ciągnikowe prawo jazdy.

Taki właśnie poszerzony kurs ukończył i uzyskał dwa prawa jazdy E. Kaźmierczak, zawodowo trudniący się przewozem. 30 godzin jazdy szkoleniowej pozwoliło mu „przejsię” się z furmanki na ciężką „Lublin”, którego dotychczas nigdy nie prowadził i poruszać się nim po ruchliwych ulicach Poznania.

Z pewnością sporo jest takich, którym dawka wiedzy z szerepiona na kursie wystarcza do dostatecznego poznania tajemnic prowadzenia samochodu. Są jednak i mniej uzdolnieni. Po 30 godzinnych jazdach można ich traktować jedynie jako niedouczone kierowców. Wydaje się, że takim kierowcą był właśnie Kaźmierczak. Wniosek tego rodzaju na suwa się po lekturze ekspertyzy sądowej (biegłego z dziedziny komunikacji), dostarczającej faktów świadczących nie tylko o lekkomyślności oskarżonego (prowadzenie samochodu o niesprawnym układzie hamulcowym), ale również o słabej znajomości szoferkiego fachu. Np. biegły stwierdził, że E. Kaźmierczak wbrew zasadom techniki jazdy na mo krej jeździł przy skręcaniu jednocześnie hamował. Krótko mówiąc okoliczności tragedii przy ul. Ostrówek zdają się świadczyć m. in. o tym, że obo wiające zasady szkolenia kierowców w dostatecznym stopniu nie gwarantują właściwego ich wyszkolenia. Po prostu kandydatom do tego niełatwego zawodu daje się zbyt małą dawkę wiedzy praktycznej, co z kolei musi odpowiednio rzutować na kryteria oceny podczas egzaminu.

Zresztą liberalizm tego rodzaju, polegający na zbyt po-

chopnym uprawnianiu ludzi do prowadzenia pojazdów mechanicznych technię z niejednego przepisu Kodeksu Drogowego.

Oto jeździć na rowerach po drogach publicznych, choćby najbardziej ruchliwych, mogą dzieci, które ukończyły 12 lat, 16-latkowie, za zgodą rodziców lub opiekunów, wolno natomiast prowadzić samochody osobowe i dostawcze należące do kategorii motocykli. 14-latkowie uprawnieni są do kierowania na niektórych typach dróg pojazdami zaprzęgowymi. Osoby, które ukończyły tyleż lat mogą również prowadzić wózki z pomocniczym silnikiem spalinowym (o pojemności skokowej do 50 cm sześć).

Wszystkie te przykłady wywołują to samo pytanie: czy nie należałoby podnieść granicy wieku bądź też wprowadzić ograniczenia poruszania się młodocianych kierowców?

Nie liczymy na to, że komisje egzaminacyjne czy też odpowiedzialne organy przeżydów rad bezzłecznie potrafią ocenić przydatność nastolatków do prowadzenia pojazdów (zresztą nie wymaga się, by np. młodociany woźnica stanął przed jakimkolwiek organem w celu wykazania się znajomością zasad ruchu. Przykładu na nieumiejętności oceny kandydata na kierowcę dostarcza znów sprawa Kaźmierczaka.

§ 210, ust. 8 Kodeksu Drogowego stanowi: „Właściwy do spraw komunikacji organ prezydium powiatowej rady narodowej może odmówić wydania prawa jazdy, jeżeli osoba ubiegająca się o prawo jazdy została ukarana prawomocnym wyrokiem za przestępstwo popełnione przeciwko życiu, zdrowiu, mieniu...” (podkr. red.).

Oskarżony w chwili, kiedy ubiegał się o prawo jazdy miał już za sobą trzy skazujące wyroki, w tym dwa prawomocne za kradzież mienia prywatnego. Zważywszy, że E. Kaźmierczak otrzymał takie prawo — jako przewoźnik — z mieniem prywatnym będzie miał stałe do czynienia, należało zro bić użytek z § 210, ust. 8. Tak się jednak nie stało.

MICHAŁ ŁUCZAK

Po sesji SPAM

Trudności wzrostu

Pprzed kilku dniami obradowało na sesji wyjazdowej w Poznaniu Prezydium Zarządu Głównego Stowarzyszenia Polskich Artystów Muzyków. Dwie sprawy znalazły się w centrum sprawozdań i dyskusji. Sprawa wychowania muzycznego w szkołach i ocena spamowskich inicjatyw w Poznaniu.

Dyskusja o udziale wychowania muzycznego w programie nauczania szkół ogólnokształcących jest nienowa. Problem ten sygnalizowany był już jako niezmiennie ważny na poprzedniej sesji prezydiu SPAM w Poznaniu, przed pięciu laty. Od tego czasu wiele zmieniło się już na lepsze. Mamy wreszcie ramowy program nauczania muzyki w szkołach, mamy opracowaną specjalnie, na razie tylko dla szkół podstawowych płytke muzyczną, są pierwsze podręczniki. Okazuje się jednak, że nie staje (co wydać się może nieco dziwne, zważywszy liczbę szkół muzycznych w kraju) właśnie nauczycieli. A sytuacja, w której nauczycieli fizyki czy geografii uczy muzyki nie należy, tak nas przynajmniej na zebraniu za pewniano, bynajmniej do rzadkości. W Warszawie na przykład na 32 nowe etaty nauczycieli wychowania muzycznego tylko 4 obsadzone są przez dyplomantów wyższych szkół muzycznych. W Poznaniu rzecz ma się nieco lepiej, ale w województwie już nie do końca.

Dlaczego taka sytuacja utrzymuje się? Czasami z winy szkół, z ich wygody. Oto któremuś z nauczycieli innych przedmiotów brakuje godzin do pełnego wymiaru otrzymuje więc od dyrektora dodatkową... lekcję muzyki. Najczęściej jednak po prostu z braku nauczycieli. Jakże stać wnioski? Przede wszystkim, że nie ma, o czym się kiedyś pisało twier-

dząco, bynajmniej nadprodukcji muzyków w Polsce, że potrzeby są jeszcze ogromne. Nawiasem mówiąc poziom fachowy nauczycieli SN-ów w tej materii, (podobno, podkreślamy podobno, bo sami nie mamy do tego wyrobionego stosunku) nie jest niestety najwyższy.

Sprawa druga — rola poznańskiego oddziału SPAM w życiu muzycznym regionu. Sytuacja jest tu dość paradoksalna. W mniejszych ośrodkach muzycznych kraju SPAM odgrywa z reguły poważną rolę w życiu muzycznym, pracą jego bardziej rzuca się w oczy na zewnątrz. W Poznaniu natomiast pozostaje on w cieniu zawodowych instytucji muzycznych. Oczywiście i tu życie muzyczne miasta tworzą przede wszystkim samowolę, ale już nie w ramach swego stowarzyszenia. Trudno jednak właściwie winić kierownictwo oddziału, że nie urządza nowych koncertów i prelekcji. Jest ich chyba dosyć, rynek koncertowy osiąga u nas nas nasyca. Inną natomiast sprawą jest już udział stowarzyszenia w życiu muzycznym poza granicami Poznania. Tutaj potrzeby są większe i większe pole działania. Można nawet podejrzewać, że nie zawsze jest ono wykorzystywane.

Kontrowersyjną sprawą jest też sama popularyzacja pracy i zadań stowarzyszenia. Rzeczywiście nie wiele się o nim powszechnie wie. Niewiele też okazji daje ono nam do popularyzowania w prasie. Podobna sytuacja jest jednak również w innych stowarzyszeniach twórczych Poznania np. stowarzyszeniu architektów — SARPie czy aktorów — SPATIFie. A więc znów postulat nienowy: jednoczenia wysiłków działania, starań o prawdziwy program i klub związków twórczych w Poznaniu. (ob)

Kandydaci do nagród NOT-u

Po raz pierwszy przyznane zostaną w br. nagrody NOT za wybitne osiągnięcia w dziedzinie techniki. Łącznie na nagrody przyznano 3 mln. zł. We wszystkich oddziałach wojewódzkich NOT zgłoszono do nagród 724 wnioski, z czego 518 to prace zespołowe. W Bydgoszczy do nagrody kandydują autorzy uruchomienia nowej antyimportowej produkcji barwników do włókien syntetycznych. Duże oszczędności przyniosą opracowane przez członków NOT z Koszalina metody uprawiania nieużytków torfowych. Do nagrody przedstawieni zostali autorzy zabezpieczenia usuwającej się skarpy w Sandomierzu.

Ogłoszenie i wręczenie nagród nastąpi 12 grudnia br., w rocznicę powstania NOT. (PAP)

Cieciarowcy wrócili do kraju

Baszanowski: uzyskane wyniki mogą jeszcze poprawić

W środę powrócił do kraju pierwsza część polskiej ekipy, która uczestniczyła w przedolimpijskich zawodach sportowych w Meksyku. Są to cieciarowcy, strzelcy Smelecki i Nowicki oraz pięcioboista Sajdak.

Największym zainteresowaniem cieszy się na lotnisku cieciarowcy powracający z Meksyku z dwoma złotymi, dwoma srebrnymi i jednym brązowym medalem. Serdeczną owację zgromadziła grupa kibiców Waldemarowi Baszanowskiemu, który nie tylko wywalczył złoty medal, ale ustanowił trzy rekordy świata. Po wyładunku na lotnisku W. Baszanowski oświadczył:

— Jadąc do Meksyku spodziewałem się uzyskania takich wyników. Byłem dobrze przygotowany do startu, a muszę przyznać, że moje apetyty były jeszcze większe. Wyniki rekordowe uzyskałem w swych drugich próbach, a więc w „zapasie” miałem jeszcze w każdym boju jedno podejście. Nie udało mi się tym razem ustanowić jeszcze lepszych rekordów, ale mam nadzieję, że stanie się to w przyszłym roku. Uważam bo-

wiem, że moje — i tak „wystrubowane” — wyniki jestem w stanie poprawić.

Kierownik polskich cieciarowców, prezes PZPC — Janusz Przedpełski, powiedział: — Polscy cieciarowcy zrobili w Meksyku furorę. W nieoficjalnej punktacji zespołowej zajęliśmy pierwsze miejsce — 31 pkt. wyprzedzając ZSRR — 26 pkt. oraz USA i Węgry — po 21 pkt. Nadspodziewanie słabo wypadli Węgrzy, którzy przybyli do Meksyku na miesiąc przed startem w doskonałej formie. Podczas zawodów nie mieli jej już zupełnie. Z tego należy wysnuć odpowiedni wniosek.

Zadowolony ze startu drużyny jest również trener Roguski. Nikt nie zawiódł — powiedział on: — wszyscy zawodnicy startowali do brzo, wykazując wielką ambicję i bojowość. Wysoka forma przepadła na najważniejszy w tym sezonie start i to nas cieszy. W dobrej formie był również Nowak, który nie zaliczył rwaną, bowiem przerwał ciężar do tyłu. Chciał on atakować rekord świata w podrzucie, jednak sędziowie do tego nie dopuścili.

Drugi nasz złoty medalista Norbert Ożimek cieszy się z odzyskania wysokiej formy. Uzyskaniu dobrych rezultatów sprzyjała przyjemna atmosfera panująca podczas zawodów i doping meksykańskiej Polonii. Cieciarzy byli obok lekkoatletyki i szermierki dyscypliną, której przebieg transmitowała meksykańska telewizja. Sport ten cieszy się w tym kraju wielkim zainteresowaniem. (o-za)

Pięściarskie składy na mecze z NRD

W niedzielę 29 bm. w Warszawie i we wtorek 31 bm. w Rzeszowie rozegrane zostaną między państwem we spotkaniu bokserów między reprezentacjami NRD i Polski. W Warszawie, w hali Gwardii, drużyna polska walczyć będzie w następującym zestawieniu (od mużej do ciężkiej): Czempik, Gałuszka, Wienczasek, Grudziński, Kulej, Kaczynski, Rutkowski, Sio wakiwicz, Dragan i Trela. Tak więc, w zespole wystąpi sześciu aktualnych mistrzów Polski, jeden wicemistrz (Kaczynski). W Rzeszowie, w drużynie polskiej wystąpi kilku młodych zawodników. Skład (od mużej do ciężkiej) przedstawia się następująco: Wichman, Czupik, Wadas, Petek, Paluchewicz, Szado Hebel, Gawlas, Wajglid i Denderys.

Przypominamy, że telewizja przeprowadzi transmisję z warszawskiego meczu (5 wybranych walk). Początek o godz. 10.50. (o-za)

Siatkarki na turnieju w Nowym Sączu

W dniach 27-29 odbędą się w Nowym Sączu mistrzostwa techników kolejowych w piłce siatkowej dziewcząt. Do udziału w zawodach zgłoszono 12 zespołów m. in. z Technikum Kolejowego z Poznania i Ostrowa.

Zespół poznański wyjechał pod kierownictwem A. Wierchowskiego oraz instruktora T. Wesolowskiego. Drużyna Bydgoszczy jest obrońcą pucharu zdobytego w ub. roku. Poznańki w 1966 r. uplasowały się na 8 miejscu. (x)

Kolarze gonić będą „lisa”

Dorocznym już zwyczajem, na zakończenie sezonu, Komisja Turystyki Kolarskiej przy POZKO, organizuje 29 bm. „pogon za lisem”. Zbiórka uczestników, posiadających własne rowery, czynnych do tropienia „lisa”, na Placu Wielkopolskim o godz. 10. (p)

Władysława Łakoma

z domu MROZ
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 27 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej w Zegrzu.
O bolesnej stracie zawiadamiają
SYN, SIOSTRZENIEC I RODZINA
Poznań, ul. Wioślarska 34. 10308g

Władysław Konieczny

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 28 bm. o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W ciężkiej żałobie pogrążona
ZONA Z RODZINĄ
Poznań, ul. Śniadeckich 4 m. 5. 10358g

Ryszard Pospiech

pracownik ZNTK Poznań
W Zmarłym straciłmy wzorowego współpracownika i serdecznego kolegę.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 23. X. br. o godz. 14.45 na cmentarzu komunalnym na Junikowie.
SAMORZĄD ROBOTNICZY DYREKCJA
Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego „Poznań” w Poznaniu. 10337g



Redakcja Kolegium: Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Miła, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego). Telefony: 611-21 łączą wszystkie działy: sekretariat redakcji 657-78, w godz. od 9-18; redaktor naczelnego 657-76; zastępca red. naczelnego 657-18; sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 657-19; dział korespondentów 657-39; redakcja nocna 670-73, 471-94 i 433-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro C-103-4, Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefon 652-89 i 411-21. Za treść i terminy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udziela placówka „Ruchu” i Poczta. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca niezamówionych rękopisów. A-4

Pech Sobiesława Zasady

Nasz świetny kierowca Sobiesław Zasada ma wielkiego pecha. Defekt skrzyni biegów o którym sygnalizował on już po pierwszej połowie zwycięskiego 2 etapu okazał się poważniejszy niż przypuszczano. W dniu przerwy mechanicznie nie udało się dokonać naprawy. W związku z tym Zasada na mającym 722 km długości 3 etapie stracił z tego powodu wiele cennego czasu. Ostatecznie Polak dojechał do mety w Catamarca w północno-zachodniej Argentynie, ale w ogólnej klasyfikacji spadł na drugie miejsce. No w tym liderem został Argentyńczyk Eduardo Rodriguez Canedo. Wyprzedza on Polaka Zasadę tylko o 7 min. i 41 sek.

Trzeci etap był chyba najtrudniejszy ze wszystkich dotychczasowych. Na trasie znów zdarzyło się wiele kraks w ich wyniku trzech zawodników poniosło śmierć.

Po dniu przerwy w Catamarca we czwartek kierowcy wyruszą na trasę 4 etapu. Zakończenie rajdu nastąpi w sobotę. (PAP)

dalekopisem

OLIMPIJSKIE ELIMINACJE

W Augsburgu rozegrano eliminacyjny mecz do piłkarskiego turnieju olimpijskiego w Meksyku między amatorami reprezentacji NRF i Wielkiej Brytanii. Zwyciężyli Anglicy 2:0 (1:0).

PRZED MECZEM Z RUMUNIA

Przygotowujący się do niedzielnego między państwowego meczu z Rumunią, piłkarze naszej kadry rozegrali w środę sparingowy mecz w Rybniku, mając za przeciwnika w pierwszej części drugoligowy zespół ROW Rybnik, a w drugiej — III ligowego Górnika Wilkowy. Mecz wygrała kadra „A” 5:1 (4:0).

Kadrowiec, szczególnie w pierwszej części, zademonstrował dobrą grę, przeprowadzając wiele składnych i szybkich akcji, kończonych celnymi strzałami. Po zmianie stron gra była wolniejsza i bardziej wyrównana.

SPADOCZRONOWY REKORD POLSKI

Eugeniusz Hilcz (Aeroklub Jeleniogórski) ustanowił absolutny rekord Polski w skoku ze spadochronem z wysokości 600 m z natchmiałowym otwarciem spadochronu. W dwóch próbach wyładował na dokładnie w centrum wyznaczonego celu. Poprzedni rekord wynosił 0,67 m.

BOKS

Bokserka reprezentacja juniorów Warszawy wróciła z Wilna, gdzie rozegrała dwa spotkania. Pierwszy mecz zakończył się remisem 11:11, a spotkanie rewanżowe wygrali pięściarze Wilna 17:5.

PORAŻKA ŻUŻLOWCÓW RADZIECKICH

W Lublinie rozegrano przy sztucznym świetle międzynarodowe spotkanie żużlowe z udziałem przebywających w Polsce żużlowców radzieckich. Drużyna gospodarzy zwyciężyła 4:3. Woryna i Majem.

Spotkanie zakończyło się zwycięstwem drużyny polskiej 48:30. Sensacją było zwycięstwo mało znanego zawodnika Wojciecha Kowalskiego z „Motoru” FSC — nad Plechanowem, który został pokonany również przez Worynę. Najwięcej punktów zdobył as drużyny radzieckiej Plechanow — 13, a dla gospodarzy — 11 zdobył Jedrej „Motor” FSC. Kowalski i Woryna uzyskali po 9 pkt.

Praca

Pomoc domowa, dochód z 3 osób u lekarza potrzebna. Jesienna 25 m. 6. 10182g

Ucznia w naukę przyjmę. Naprawa Wąg Poznań. Kościuszki 31. 8893g

Opiekunkę do 4-letniego dziecka, przyjmę zaraz. Zgłoszenia: Grunwaldzka 29 B m. 5, od godz. 18. 10210g

Ucznia w zawodzie cukierkarniczym przyjmę. Głogowska 170, Cukiernia. 9864g

Poszukuję starszą samodzielną, również dochodzącą, dobre warunki dwójce dzieci, w wieku szkolnym. Zgłoszenia — godz. 18-20, Łukaszczyca 21 m. 2. 10301g

Uczeń cholewarski, potrzebny. Stanisław Cienajek Poznań, ul. Garnarska 2. 10068g

Ucznia w zawodzie cukierkarniczym przyjmę. Głogowska 170, Cukiernia. 9864g

Ucznia w naukę przyjmę. Naprawa Wąg Poznań. Kościuszki 31. 8893g

Opiekunkę do 4-letniego dziecka, przyjmę zaraz. Zgłoszenia: Grunwaldzka 29 B m. 5, od godz. 18. 10210g

Ucznia w zawodzie cukierkarniczym przyjmę. Głogowska 170, Cukiernia. 9864g

Ucznia w naukę przyjmę. Naprawa Wąg Poznań. Kościuszki 31. 8893g

Opiekunkę do 4-letniego dziecka, przyjmę zaraz. Zgłoszenia: Grunwaldzka 29 B m. 5, od godz. 18. 10210g

Ucznia w zawodzie cukierkarniczym przyjmę. Głogowska 170, Cukiernia. 9864g

Ucznia w naukę przyjmę. Naprawa Wąg Poznań. Kościuszki 31. 8893g

Opiekunkę do 4-letniego dziecka, przyjmę zaraz. Zgłoszenia: Grunwaldzka 29 B m. 5, od godz. 18. 10210g

Ucznia w zawodzie cukierkarniczym przyjmę. Głogowska 170, Cukiernia. 9864g

Ucznia w naukę przyjmę. Naprawa Wąg Poznań. Kościuszki 31. 8893g

Opiekunkę do 4-letniego dziecka, przyjmę zaraz. Zgłoszenia: Grunwaldzka 29 B m. 5, od godz. 18. 10210g

Ucznia w zawodzie cukierkarniczym przyjmę. Głogowska 170, Cukiernia. 9864g

Ucznia w naukę przyjmę. Naprawa Wąg Poznań. Kościuszki 31. 8893g

Opiekunkę do 4-letniego dziecka, przyjmę zaraz. Zgłoszenia: Grunwaldzka 29 B m. 5, od godz. 18. 10210g

Pracownia Projektowo-Technologiczna TASKO

POSZUKUJE POMIESZCZEŃ BIUROWYCH

o powierzchni od 150 do 400 m², najchętniej w dzielnicy Śródmieście, Grunwald, Jeżyce.

Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem Pracowni — Poznań, ul. Krańcowa 15 — telefon 720-81-84 w. 577. M'8327

SPÓŁDZIELNIA PRACY „GALMOT”

Poznań, ul. Dzierżyńskiego 176
telefon 707-64

POSZUKUJE POMIESZCZEŃ MAGAZYNOWYCH

o powierzchni powyżej 200 m².
Zgłoszenia
w Dziale Administr. - Handlowym Spółdzielni. M7927

MIĘSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE W POZNANIU

POSZUKUJE POMIESZCZEŃ

na punkty sprzedaży abonamentów i biletów wielopokojowych na terenie miasta Poznania.

Zgłoszenia należy kierować do Działu Biletowego, ul. Głogowska 133, pok. 10, lub tel. 612-41, wewn. 87. M8491

Przedsiębiorstwo Państwowe w Poznaniu

poszukuje pomieszczenia

na biuro ca 20 m².
Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 9978g.

Zakład Energetyczny Poznań Teren

Poznań, Nowowiejskiego 11
UNIWAŻNIA SKRADZIONĄ PIECZĘ

— Zakład Energetyczny Poznań Teren Rejon Września — zapłacono 403 oraz kwiaty 403401-443450. nr AO 443401-443450. K8456

Wózki dziecięce, wielkie wóby oraz materace — wszelkie rozmiary, poleca Brzozowska Poznań, Czerwonej Armii 10. 10010g

Okazyjnie sprzedam dużą ilość haków sufitowych 90 mm. Głogowska 29 m. 15. 9907g

Sprzedam radiolę z automatycznym adapterem firmy „Aec”. Poznań, Kościuszki 103 m. 2, po godz. 20. 9935g

Sprzedam sumator „Remington”, dzwignię 18 i inne uzbrojenie. Władomir Mosina, Świerczewskiego 9. 9972g

Sprzedam garaż blaszany (tanią dzierżawą). Władomir Mosina, Świerczewskiego 9. 9972g

Wózek gąsienicowy nowoczesny — sprzedam. Chwałkowski 18/1, od godz. 16. 10326g

Pianino „Artur Martens, Hamburg” (krzyżowe, płyta metalowa), tania sprzedaż. Tel. 669-29. 10087g

Wytwórnia wózków dziecięcych, poleca duży wybór. Poznań, Kwiatowa 12. 7778g

Futro radzieckie, imitacja karakułowej popielatej, nowe, korzystnie sprzedam. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 9142g.

Sprzedam nowoczesną spa cerówkę z budką. Poznań, Nowosolska 4. 9831g

Sprzedam norki, nutrie, technor-freki, klatki. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 9871g.

Sprzedam młodą krowę. Naramowicka 68. 9873g

Sprzedam samochód „Mercedes” 180 D. Poznań — Głogowska 86 m. 4, 3 X dzwonić. 9372g

Samochód Syrena i Wartburg Camping — sprzedam. Ul. Partyzancka 3b m. 6 (blok). 9836g

Kupię nową „Warszawę”. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9899g.

Przyjmę na pokój uczennicę, stażystę. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9835g.

Zamienię sułtana nadającą się na warsztat, na pokój z kuchnią. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9839g.

Szukam pomieszczenia na usługi w centrum, może być pokój i pr. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9391g.

Małżeństwo poszukuje pokoju z kuchnią, względnie z 2 pokojami, w dogodnym w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10237g.

Dla 20-letniej uczennicy, poszukuję pokoju jednoosobowego lub dwuosobowego zamieszkałego przez również. Zakrzewska — Drobnin, poczta Krzemieniewo, pow. Leszno. 42590Ostr

Dwa duże pokoje, kuchnia, łazienka, soneczko, i pr., w centrum w Szczecinie zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9947g.

Dwa duże pokoje, kuchnia, łazienka, soneczko, i pr., w centrum w Szczecinie zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9947g.

Dwa duże pokoje, kuchnia, łazienka, soneczko, i pr., w centrum w Szczecinie zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9947g.

Dwa duże pokoje, kuchnia, łazienka, soneczko, i pr., w centrum w Szczecinie zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9947g.

Dwa duże pokoje, kuchnia, łazienka, soneczko, i pr., w centrum w Szczecinie zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9947g.

Dwa duże pokoje, kuchnia, łazienka, soneczko, i pr., w centrum w Szczecinie zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9947g.

Dwa duże pokoje, kuchnia, łazienka, soneczko, i pr., w centrum w Szczecinie zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9947g.

Dwa duże pokoje, kuchnia, łazienka, soneczko, i pr., w centrum w Szczecinie zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9947g.

Dwa duże pokoje, kuchnia, łazienka, soneczko, i pr., w centrum w Szczecinie zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9947g.

Dwa duże pokoje, kuchnia, łazienka, soneczko, i pr., w centrum w Szczecinie zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9947g.

Dwa duże pokoje, kuchnia, łazienka, soneczko, i pr., w centrum w Szczecinie zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9947g.

Dwa duże pokoje, kuchnia, łazienka, soneczko, i pr., w centrum w Szczecinie zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9947g.

Dwa duże pokoje, kuchnia, łazienka, soneczko, i pr., w centrum w Szczecinie zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9947g.

Dwa duże pokoje, kuchnia, łazienka, soneczko, i pr., w centrum w Szczecinie zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9947g.

Dwa duże pokoje, kuchnia, łazienka, soneczko, i pr., w centrum w Szczecinie zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9947g.

Dwa duże pokoje, kuchnia, łazienka, soneczko, i pr., w centrum w Szczecinie zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9947g.

Dwa duże pokoje, kuchnia, łazienka, soneczko, i pr., w centrum w Szczecinie zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9947g.

Dwa duże pokoje, kuchnia, łazienka, soneczko, i pr., w centrum w Szczecinie zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9947g.

Dwa duże pokoje, kuchnia, łazienka, soneczko, i pr., w centrum w Szczecinie zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9947g.

Dwa duże pokoje, kuchnia, łazienka, soneczko, i pr., w centrum w Szczecinie zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9947g.

Dwa duże pokoje, kuchnia, łazienka, soneczko, i pr., w centrum w Szczecinie zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9947g.

Dwa duże pokoje, kuchnia, łazienka, soneczko, i pr., w centrum w Szczecinie zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9947g.

Dwa duże pokoje, kuchnia, łazienka, soneczko, i pr., w centrum w Szczecinie zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9947g.

Dwa duże pokoje, kuchnia, łazienka, soneczko, i pr., w centrum w Szczecinie zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9947g.

ZAKREŚLONY KUPON „KOZIOLKÓW” PRZYNIESIE TOBIE SZCZĘŚCIE. K8542

KOMUNIKAT

Miejski Lekarz Weterynarii w Poznaniu — informuje, że od 2 listopada 1967 r. — przeprowadzone będą w administracyjnym obszarze m. Poznania kontrole, czy właściele psów wypełnili obowiązki, SZCZEPLENIA PSÓW PWSKIEJ KLINIKI

Kto dotychczas nie dokonał tego obowiązku może — dla uniknięcia sankcji prawnych — zaszczerpić psa w Leczni dla Zwierząt m. Poznania, ul. Grunwaldzka 248, codziennie w godz. od 8-20. M8434

Przetargi

Zakłady Mięsne w Krotoszynie, ul. Kobylińska 1 — ogłaszają OGRANICZONY PRZETARG PUBLICZNY na sprzedaż SAMOCHODU CIEŻAROWEGO IZOTERMICZNEGO Star 21, nr rej. PE 37-13.

Przetarg odbędzie się dnia 8. XI. 67 r. o godz. 10, na terenie Zakładu. Cena wywoławcza 55.000 zł.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu, jak również w dniu przetargu w kasie Zakładów od godz. 7-9.

Pojazd oglądać można na terenie Zakładów w dniach 6 i 7. XI. 67 r. w godzinach od 10-12, a w dniu przetargu od godz. 8.

Blizszych informacji udziela Sekcja Transportu, tel. 242, wewn. 10. K8465

Spółdzielnia Inwalidów „Metalowiec” w Poznaniu, ul. Bułgarska 39a — OGŁASZA PRZETARG na wykonanie REMONTU KAPITAŁOWEGO PRASY PMS-45.

Szczegółowych informacji udziela Dział Główny Mechanika w biurze Spółdzielni — nr tel. 670-018, wewn. 22.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Komisję otwarcie ofert nastąpi w jedenastym dniu od daty ogłoszenia przetargu o godz. 10 pod wyżej podanym adresem.

Zastrzega się dowolny wybór ofertów i unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. K8522

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Zakłady Koncentratów Spożywczych — zatrudniają zaraz

— 2 INŻYNIERÓW MECHANIKÓW do Działu Głównego Mechaniki i Działu Konstrukcyjnego oraz

— 1 MAJSTRA PRODUKCJI z wykształceniem wyższym — Technologia Rolno - Spożywcza lub Chemia.

Warunki pracy i płac do uzgodnienia w Dziale Kadry i Szkolenia, ul. Bałtycka 85. Dojazd do pracy zapewniony. K8568

„Wartburg de Luxe 1000” sprzedam. Polna 5 m. 11. 9916g

Sprzedam samochód „Warszawę” po remoncie. Stefan Mikolajczak, Krotoszyn, aleja Powstańców Wlkp. 3. 184p

Sprzedam „Syrenę 102” — cena 28.000 zł. Poznań — Rawicka 101. 9949g

Sprzedam „Skodę” 1102, po kapitalnym remoncie. Ul. Wojska Polskiego 63 bl. III m. 2, godz. 16-18. 9955g

Sprzedam „Warszawę” w dobrym stanie. Szczecińskiej 6 m. 9. 9829g

Sprzedam „Syrenę 103”, rok produkcji 1966. Poznań, Nowosolska 4. 9832g

